

O. Obasanjo rozpoczyna oficjalną wizytę w Polsce

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego, w dniach od 7 do 9 czerwca br. w Polsce składają oficjalną wizytę szef Federalnego Rządu Wojskowego, naczelny dowódca Sił Zbrojnych Republiki Federalnej Nigerii, generał Olusegun Obasanjo. (PAP)

Antydemokratyczne kroki władz Egiptu

W opublikowanym w Pradze oświadczeniu Światowa Federacja Związków Zawodowych wyraża zaniepokojenie z powodu antydemokratycznych kroków władz egipskich, zmierzających do ograniczenia legalnej działalności związkowych organizacji klasy robotniczej Egiptu. Potępiając te antydemokratyczne posunięcia SFZZ wezwala wszystkie organizacje związkowe świata, by zdemontowały swą solidarność z egipską klasą robotniczą, prowadzącą walkę o swobody demokratyczne i związkowe. (PAP)

REZULTATY WIZYTY E. GIERKA W JUGOSŁAWII • KONSULTACJE TEŻ NA XII PLENUM KC PARTII • PROGRAM ROZWOJU PRODUKCJI RYN- KOWEJ

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

15 czerwca — XII Plenum Komitetu Centralnego

Biuro Polityczne na posiedzeniu w dniu 6 bm. zapoznawało się z przebiegiem i rezultatami oficjalnej przyjacielskiej wizyty i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w Socjalistycznej Federacyjnej Republice Jugosławii, złożonej na zaproszenie prezydenta SFRJ, przewodniczącego Związku Komunistów Jugosławii Josipa Broza Tita.

Aprobując w pełni wyniki wizyty, Biuro Polityczne stwierdziło z zadowoleniem, że to kolejne spotkanie przywódców obu partii i krajów, przeprowadzone podczas niego rozmowy stały się ponownym, dobitnym potwierdzeniem przyjaźni i wzajemnego zaufania Polski i Jugosławii. Przyjęte ustalenia służą budowaniu zacieśnieniu pomyślnie roz-

wijającej się współpracy we wszystkich dziedzinach życia. Wizyta potwierdziła także dążenie do dalszego pogłębienia współdziałania obydwu partii i obu państw w kontynuacji prowadzonej przez siły socjalizmu polityki odprężenia, umacniania międzynarodowego bezpieczeństwa i pokoju.

Biuro Polityczne zapoznawało się z przebiegiem i wynikami konsultacji też na XII Plenum KC PZPR „O dalsze umacnianie roli nauki w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju”. W zebraniach konsultacyjnych wzięło udział około 72 000 pracowników nauki i techniki. W klimacie rzeczowej i konstruktywnej dyskusji, wyrażając generalne poparcie dla tez, zgłosili oni wiele cennych wniosków ogólniejszych i szczegó-

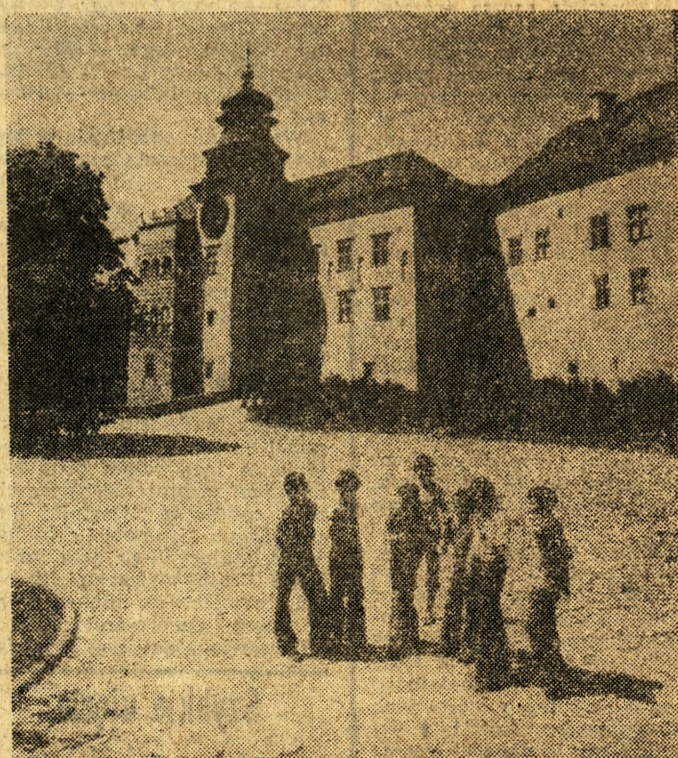
wych, postulatów i uwag. Biuro Polityczne zaleciło dokonanie w tekście tez odpowiednich uściśleń i uzupełnień oraz zaprobowało dalszy tryb pracy nad tym bogatym plonem konsultacji, który powinien po służyć do doskonalenia polityki naukowej i naukowo-technicznej oraz zwiększenia społecznej efektywności prac badawczych i rozwojowych.

Biuro Polityczne postanowiło zwołać w dniu 15 czerwca br. XII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego, poświęcone sprawie dalszego umacniania roli nauki w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju.

Biuro Polityczne rozpatrzyło program rozwoju produkcji rynkowej uspołecznionej prze-

Dokończenie na str. 2

Zamek w Pieskowej Skale



Ojcowski Park Narodowy i zamek w Pieskowej Skale należy do najpopularniejszych i najczęściej odwiedzanych zakątków naszego kraju. Niemal o każdej porze ściągają tu setki turystów i wycieczek.

Na zdjęciu: szkolna wycieczka przed zamkiem.

Fot. — CAF — Sochor

CO O TYM SĄDZICIE

Jeszcze zdążyć...?

Słorzy ludzie powiadają, że wczesnego wstawania i rychłego ożenku nigdy się nie żałują. Z życiowego doświadczenia również płynie mądrość, że lepiej robi ten, kto szybko działa. A moja babunia na przykład lubiła powtarzać: „co masz zrobić jutro, zrób dzisiaj, a co masz zjeść dzisiaj, zjedz jutro”. Poweł jednak nigdy nie bierze sobie do serca podobnych rad. On woli spieszyc się powoli. — „Ja jeszcze zdążyć, jeszcze mam czas”...

— I na co on czeka, na co liczy? — denerwują się jego bliscy. — Czy nie zauważył dotychczas, że dawno już minęły mu młode lata, a on nawet nie pomyślał o założeniu rodziny? Gdy inni dawno już swoje sprawy pozatwardzi, urządzili się i biorą się do wciąż nowych życiowych celów, on tak się do wszystkiego przynajmniej, jakby miał żyć co najmniej sto lat.

— A czy każdy musi tak się ze wszystkim spieszyć? — zgłasza swoje wątpliwości, gdyśmy po raz nie który podjęli ten temat, Andrzej. — Ja nie cierpię, aby mnie ktoś poganiał, przypominał o tym, co mam do zrobienia. Sam przecież wiem najlepiej, do kiedy jeszcze zdążyć. Innych też nie pośpiecham, skoro chcą działać w swoim rytmie...

— Ja też tak uważam — poparła go Grażyna. — Jeżeli ktoś, znając swoje możliwości, albo chcąc jak najpełniej wykorzystać przeznaczony na jakieś działanie czas, decyduje się wykonać je nawet na ostatnią chwilę, to jego sprawa. Czy wszystko musi być „przed terminem”?

— Daleko taką filozofią nie zajadziecie! — oburzył się Marcin. — Nie chciałbym mieć wśród swoich współpracowników takich „wolnomyślicieli”. To przecież mus być okropnie męczące i dla tego, kto czeka na rezultat cudzego działania i dla samego niezbyt rychłego pracownika. Ja wolę nie ryzykować, nie odkładać czekającej mnie roboty na ostatni dzwonek. A jeżeli coś mi przeszkodzi, jeżeli się kiedyś nie uda?

— Myślę, że takie ociąganie się ze wszystkim, to wcale nie „moja prywatna sprawa” — włączył się do rozmowy Michał. — Zbyt szybko upływa życie i za wiele mamy do zrobienia, aby nie starać się ścigać również z czasem. Każde wyprzedzenie daje nam możliwość zrobienia dwa albo trzy razy więcej, ale i — to wcale nie paradoks! — pozwala i dłużej odpoczywać. Chociażby z tego powodu wolę lepiej i dłużej działać, niż czekać na ostatni dzwonek. A jeżeli coś mi przeszkodzi, jeżeli się kiedyś nie uda?

— Tobie do wszystkiego się spieszy! — przerwał mu ze złością Andrzej. — Ja mam czas, i wolę mieć spokój.

— Spokój to najlepszy jest na cmentarzach — odparł Marcin. — Trzeba z żywym naprzód iść!

To górnolotne, wzięte z Asnyka, hasło nie ożywiło już dyskusji, chociaż widać było, że w milczeniu, które teraz zapadło, wciąż rozważano jeszcze ten problem, czy takie to ważne, w jakim pulsie ktoś działa, do czego kiedy dąży?

Tego jednak, że wrócić jeszcze nieraz do tej rozmowy, jestem pewien. Wystarczy przecież, że rozegraj się wokół siebie lub pomyśl o tym, co już osiągnęli, a czego im brak. Albo znów wspomnij spóźnionego ze wszystkim Pawła i to jedno z uporem powtarzane zdanie: „Ja jeszcze zdążyć, jeszcze mam czas”...

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Odnaczenia dla kombatantów

Minister M. Grudzień w Poznaniu

Wczoraj w Poznaniu przebywał minister do spraw kombatantów — gen. dyw. Mieczysław Grudzień. Po spotkaniu z Sekretariatem KW PZPR odbyła się dekoracja odznaczenia państwowymi licznymi grupami kombatantów. Obecni byli: sekretarz KW PZPR — Bogdan Waligórski, wiceprezydent miasta — Zbigniew Kmiecik i szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego — gen. bryg. Witold Wereszczyński.

Prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — Marian Jakubowicz podkreślił podczas spotkania, że przynajmniej w tym roku 60 rocznice — odzyskania niepodległości Polski i Powstania Wielkopolskiego mają szczególne znaczenie dla narodu polskiego i kraju. Dlatego też przygotowuje się liczne imprezy dla upamiętnienia tych dat.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali działacze ZBOWID — Bogusław Adamiec, Józef Błaszko, Leon Chodźski, Gracjan Daniel, Jan Dąbrowski, Leon Flieger, Stanisław Jarocki, Kazimierz Jarząbkiewicz, Marian Kaczmarek, Kazimierz Kozłowski, Stefan Larek, Edward Ra-

chowiak, Jan Szczepiński, Jan Tabala, Janina Wyszynska, Fabian Zygałdo i Stefan Stachowiak oraz powstańcy wielkopolscy — Jan Chudy, Leon Jarmuszkiewicz, Wojciech Jaskulski, Walenty Kawa, Mikołaj Kujawiak, Jan Lesiński, Józef Łaniecki, Leon Miśko i Władysław Nowak. Nadto minister M. Grudzień wręczył przedstawicielom Poznańskich Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka zbiorową odznakę „Za zasługi dla ZBOWID”.

Następnie przedstawiciel Komendy Chorągwi ZHP im. Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu złożył raport o przebiegu i wynikach „Alertu — 1978”.

Po spotkaniu, które uprzęmił występ zespołu „Wielkopolska”, odbyło się posiedzenie rozszerzonego Prezydium ZW ZBOWID, z udziałem członków Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego. Omawiano m. in. przygotowania do 60 rocznicy Powstania Wielkopolskiego.

Po południu min. M. Grudzień odwiedził „Dom Złotej Jesieni” na poznańskich Ratajach i spotkał się z kombatantami aktywnie Jeżyc. (an)

Spotkanie

L. Sztrogala z T. Żiwkowem

Przebywający z oficjalną wizytą w Bułgarii przewodniczący rządu CSRS, Lubomir Sztrogala, został przyjęty przez I sekretarza KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Todorą Żiwkova. W czasie rozmowy stwierdzono, że decydującym warunkiem budowy socjalizmu w obu krajach jest jedność i współpraca państw socjalistycznych. Omówiono także sprawy dalszego rozwoju kontaktów między obu braćmi krajami na zasadach dwustronnych i wielostronnych. (PAP)

Wymęczone zwycięstwo polskich piłkarzy



Argentinie 7:0

Wczoraj na piłkarskich mistrzostwach świata w Argentynie rozegrano kolejną mecz eliminacyjny w grupie I i II. Polscy piłkarze odnieśli ciężko wywalczone zwycięstwo nad Tunezją 1:0 (1:0). Bramkę w 43 min. zdobył Grzegorz Lato. Sędziował Martinez z Hiszpanii.

Polacy wystąpili w składzie: Tomaszewski, Szymanowski, Gorzod, Zmuda, Maculewicz, Nawajka, Deyna, Kasprzak, Lato, Lubanski (od 76 min. Boniek), Szarmach (od 60 min. Iwan).

Polscy piłkarze rozpoczęli wczoraj spotkanie w słabym stylu. Swoje akcje rozgrywali wolno, i dość schematycznie, dzięki czemu rychliwi Tunezyjczycy wybijali na polu karnym prawie wszystkie piłki. Naszym piłkarzom brak

było szybkości oraz precyzji w podaniach i strzałach. Rywale coraz śmielej przechodzili do kontrataków, i w 36 min. tylko interwencja Tomaszewskiego uratowała Polskę przed utratą gola. Prowadzenie zdobyli Polacy dopiero w 43 min. Najpierw Szarmach nie wykorzystał doskonałej sytuacji będąc sam na sam z bramkarzem, lecz w chwili później po błędnie obrońcy Tunezji, Lato z bliskiej odległości umieścił piłkę w siatce.

O ile w pierwszej połowie Polska grała słabo, to po zmianie stron wręcz źle. Jedynie przez kilkanaście minut nasi reprezentanci, mieli przewagę. W akcjach ofensywnych stosowali jednak wiele krótkich podań, które nie przynosiły rezultatu. Często też nasi zawodnicy wychodzili na pozycje spalone. Ostatnie minuty to wręcz kompromitująca postawa polskich piłkarzy, którzy ograniczyli się jedynie do obrony rezultatu. W 80 min. Tunezja była bardzo bliska uzyskania wyrów-

nanie, lecz strzał Themine trafił w poprzeczkę.

W drugim meczu naszej grupy piłkarze RFN rozgromili Meksyk 6:0 (4:0).

TABELA GRUPY II

1. RFN	2 3:1 6:0
2. Polska	3 3:1 1:0
3. Tunezja	2 2:2 3:2
4. Meksyk	2 0:4 1:0

GRUPA I

WŁOCHY — WĘGRY 3:1 (2:0)

Bramki zdobyli — dla Włoch: Rossi w 34 min., Bettiga w 35 min. i Benetti w 60 min. Dla Węgier: Thoth w 80 min. z karnego.

Piłkarze Włoch zastąpili w grze swoje drugie spotkanie w „Mundiali”. Drużyna trenera Enzo Bearzota miała przez większość meczu inicjatywę. W pierwszej połowie przewaga drużyny włoskiej była wyraźna, a jej efektem były dwie bramki, które padły w ciągu jednej minuty.

Za cztery dni otwarcie Targów

Przygotowania do ekspozycji i handlowych pertraktacji



Na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich trwają ostatnie przygotowania do otwarcia 50 MTP, co nastąpi w niedzielę 11 czerwca. Trwa montaż stoisk oraz poprawia się drogi i aleje targowe. Przygotowywane są również obiekty gastronomiczne i handlowe, które służyć będą wystawcom i zwiedzającym.

Oprócz tych przygotowań o charakterze technicznym Zarząd Targów przygotowuje szczegóły pobytu w Poznaniu przedstawicieli Polonii z całego świata, którzy przybędą do Poznania w dniach od 18 do 20 czerwca na Polonijne Forum Gospodarcze — 78. Jest to już od trzech lat tradycyjne spotkanie przedstawicieli handlowców i przemysłowców pol-

skiego pochodzenia z różnych stron świata. Umożliwia ono zapoznanie się przedstawicieli Polonii z polską gospodarką oraz możliwościami działalności gospodarczej na terenie naszego kraju.

Pobyt przedstawicieli Polonii w Poznaniu jest również okazją do zainteresowania ich możliwościami inwestowania na terenie naszego województwa. Konkretnie propozycje ze strony władz Poznańskiego zostały zgłoszone Polonii pod koniec kwietnia tego roku w czasie sesji Polsko-Polonijnej Izby Przemysłowo-Handlowej „Inter-Polcom”, która obradowała w Poznaniu. W czerwcowym forum polonijnym weźmie w tym roku udział 150 przedstawicieli Polonii, którzy wykazują duże zainteresowanie ekspozycją jubileuszowych MTP. (map)

od GŁOSU

Policia brazylijska aresztowała zastępcę komendanta obozów zagłady w Sobiborze i Treblince — Gustawa Franza Wagnera. Można uważać, że wreszcie sprawiedliwości stanie się zadość, chociaż dalsze doniesienia prasowe zdają się wskazywać na to, że mimo iż o ekstradycję ubiegali się także inni państwa — zostanie on przekazany do RFN.

Musi w tej sprawie zastać pewien stereotyp. Mianowicie często aresztowanie zbrodniarzy hitlerowskich następuje dopiero w wyniku urawiania przez nich samych prowokacyjnie niejaką działalnością. Tak było z Pieterem Mentenem, o którego osobie i popelnieniu zbrodniach było na Zachodzie cicho przez trzydzieści lat. I kto wie, czy nie skończyłby on życia niepokojony przez nikogo, gdyby nie rozpoczął jawnej, pod własnym nazwiskiem, sprzedaży zagrabionych podczas wojny w Polsce dzieł sztuki.

Teraz znowu G. F. Wagnera poniosło poczucie bezkarności i przusackiej buty — przypomniał się światu, pozując do okolicznościowo go zdjęć, zrobionych na zjeździe pogrobowców Hitlera z okazji rocznicy jego urodzin. Wśród czytelników brazylijskiej gazety, reprodukcję tej fotografii, znalazł się ktoś, kto w starszym panu rozpoznał jednego z czołowych wojennych przestępców i kazał go uwięzić w obozach zagłady na terenie Polski.

Podobnych przykładów poczucia bezkarności, tyrowego dla zbrodniarzy hitlerowskich żyjących dzisiaj na Zachodzie, niestety znalazłoby się wiele. Żyją jednak jeszcze ludzie, którzy pamiętają, nie zapomną i nie przebaczą.

ZK

Konferencja prasowa G. Kornijenki

Rozbrojeniowa sesja ONZ dobiega końca

W poniedziałek, na wstępie ostatniego tygodnia debaty generalnej specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych poświęconej rozbrojeniu przemawiali m. in. premierzy Grecji i Australii — Konstantinos Karamanlis i Malcolm Fraser, ministrowie spraw zagranicznych NRD — Oskar Fischer, Ukrainy — Gieorgij Szewiel i Jemenu Południowego — Muhamad Muti oraz przewodniczący delegacji Libanu — Hassan Tuani.

We wtorek odbyła się w Moskwie konferencja prasowa w związku ze specjalną sesją Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie rozbrojenia. Pierwszy wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, Gieorgij Kornienko, przedstawił na niej stanowisko ZSRR w tej sprawie oraz odpowiedział na pytania dziennikarzy.

G. Kornienko stwierdził, że od chwili swego powstania Związek Radziecki był i jest nadal zwolennikiem rozbrojenia, a jego celem ostatecznym jest rozbrojenie powszechne i całkowite. Niemniej nie zaniedbuje kroków częściowych, mających na celu położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przejście do konkretnych posunięć rozbrojeniowych.

Odpowiadając na pytania

dziennikarzy Kornienko oświadczył, m. in., że rozdmuchana na zachodzie kampania propagandowa o rzekomym zwiększeniu przez ZSRR potencjału militarnego w Europie jest pozbawiona podstaw i dodał, iż w odróżnieniu od krajów NATO, ZSRR od dawna już nie zwiększa swych sił zbrojnych w Europie.

Na pytanie, czy rząd radziecki jest przekonany, że administracja Cartera pragnie osiągnąć porozumienie w sprawie SALT II G. Kornienko oświadczył, iż nie ma podstaw sądzić, że rząd USA nie chce takiego porozumienia, jednakże w szeregu spraw postępuje w sposób nie przyspieszający, lecz oddalający to porozumienie.

Mówiąc o tzw. „radzieckiej infiltracji do Afryki” wiceminister stwierdził, że tego rodzaju wymysły obliczone są na to, by pod ich pretekstem państwa zachodnie mogły organizować ofensywę przeciwko ruchom narodowowyzwoleńczym. Dodał, że na tym kontynencie nie ma żadnego obywatela ZSRR z bronią w ręku, natomiast kraje NATO, które zorganizowały zbrojną interwencję w Zairze rzuciły tam tysiące żołnierzy.

W orędziu do sesji rozbroje

niowej ONZ papież Paweł VI ostrzegł przed groźnymi następstwami wyścigu zbrojeń i wezwał państwa członkowskie ONZ, by dołożyły starań w celu osiągnięcia postępu w dziedzinie rozbrojenia, zanim będzie zbyt późno.

Papież Paweł VI podkreślił w orędziu, że wyścig zbrojeń jest „skandalem” i powtórzył swój apel do ONZ z 4 października 1965 roku wzywający, by oszczędności uzyskane na skutek redukcji zbrojeń zostały przeznaczone na pomoc dla trzeciego świata.

Wskazując na konieczność zastąpienia „równowagi strachu” „równowagą zaufania”, papież wyraża jednocześnie przekonanie, że „wyścig zbrojeń nie może trwać w nieskończoność nie powodując katastrof”. Papież Paweł VI wyzwał do kontynuowania rokowań SALT w celu wyeliminowania broni nuklearnej przy równoczesnym zapewnieniu wszystkim dostępności do obywateli zasobów energii nuklearnej dla celów pokojowych.

We wtorek odbyło się w Genewie spotkanie delegacji ZSRR, USA i W. Brytanii, prowadzących rozmowy w celu opracowania układu o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią jądrową. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1.

mysli drobnego do 1985 roku przedstawiony przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług.

Stwierdzono, że do 1980 roku nastąpi dalszy wzrost dostaw na rynek takich wyrobów przemysłu drobnego jak elementy wyposażenia mieszkań, tzw. „1001 drobiazgów”, odzież i obuwie, artykułów chemii gospodarczej, wyrobów użytku

kulturalnego i niektórych artykułów spożywczych. Aby sprostać zapotrzebowaniu społecznemu należy w latach 1981—85 w przemyśle drobnym wyraźnie zwiększyć dynamikę produkcji znacznie wyżej niż w przemyśle kluczowym.

Biuro Polityczne zaleciło podjęcie odpowiednich przedsięwzięć w celu przyspieszenia rozwoju produkcji rynkowej, eksportu i usług przemysłu drobnego. (PAP)

Szef zairskiej opozycji aresztowany w Belgii

Przewodniczący „Narodowego Ruchu Konga im. Lumumby” Paul Roger Mokede, oświadczył we wtorek na konferencji prasowej w Brukseli, że ten opozycyjny ruch działa na obszarze całego Zairu. Odpowiedzialnością za zbrodnie popełnione w Kolwezi obarczył on wojska zairskie. Oskarżył też interwentów zagranicznych o mieszanie się w wewnętrzne sprawy Konga. Po konferencji prasowej P. R. Mokede został aresztowany przez policję belgijską.

PAP.

Kolejne naruszenie polskiej strefy rybołówstwa

Inspektorzy ochrony rybołówstwa belgijskiego Urzędu Morskiego w Słusku zatrzymali w polskiej strefie rybołówstwa zachodnoniemiecki kuter SK-8 „Capella”. Załoga kutra miała na pokładzie spore ilości ryb. Po zatrzymaniu kuter został doprowadzony do portu w Kolobrzegu, gdzie śledztwo w sprawie naruszenia statusu polskiej strefy rybołówstwa wszczęły władze prokuratorskie.

Jest to już drugi przypadek naruszenia polskiej strefy rybołówstwa przez kuter zachodnoniemiecki. Niepokojącym jest fakt, że przypadek ten miał miejsce mimo wielokrotnego zwracania uwagi władzom RFN o konsekwencjach nielegalnego prowadzenia połowów w polskiej strefie rybołówstwa. (PAP)

Mieszkanka stolicy NRD postrzelona z Berlina Zachodniego

Wczoraj Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRD przekazało senatowi Berlina Zachodniego ostry protest przeciwko dokonaniu z Berlina Zachodniego zamachowi na życie obywatelki NRD.

Jak informuje Agencja ADN 3 czerwca około godz. 14 przebiegająca w swoim ogrodzie w Berlinie — Treptow obywatelka NRD została ciężko ranna kulą z broni małokalibrowej. Przeprowadzone śledztwo wykazało, iż strzał został oddany

Po przekazaniu „Poznania”

2500 miejsc w hotelach „Orbisu”

Publicyści, zajmujący się problematyką turystyczną, mieli wczoraj okazję zwiedzić oddany w tych dniach do użytku nowy hotel „Orbis” — „Poznań”.

Od kilku dni hotel przyjmuje gości, zjeżdżających się tutaj głównie na 50 Międzynarodowe Targi Poznańskie. Czynne są też wszystkie placówki usługowe, w tym także restauracja, kawiarnia i bar oraz klub hotelowy. W sumie hotel ma 992 miejsca noclegowe, a w salach gastronomicznych może przebywać jednocześnie 790 osób. Zarazem obszerne pomieszczenia znalazły w tym obiekcie — Biuro Obsługi Cudzoziemców oraz wojewódzki oddział PPB „Orbis”. Jest także dwupiętrowy garaż-parking na 181 pojazdów.

Może się podobać estetyczne rozwiązanie wnętrza, zarówno mezbalsz jak i usługowych, funkcjonalność wszystkich urządzeń, zwłaszcza w dziale gastronomicznym, a także wyposażenie pokojów, sal konsumpcyjnych, pomieszczeń usługowych i zaplecza. Dzięki specjalnie zamontowanej aparaturze w hotelu „Poznań” mogą się odbywać sympozja, zjazdy, różne zebrań z udziałem gości zagranicznych. Sale bankietowe i konferencyjne mają 370 miejsc i mogą być dzielone na mniejsze pomieszczenia.

„Poznań” jest 43. hotelem orbisowskim w Polsce. Dzięki jego oddaniu do użytku liczba miejsc w hotelach „Orbisu” w Poznaniu wzrosła do 2 500. (c)

Murzyńscy kongresmeni krytykują afrykańską politykę Waszyngtonu

Grupa 13 murzyńskich kongresmenów zarzuca administracji waszyngtońskiej prowadzenie zimnowojennej polityki wobec kontynentu afrykańskiego. Przewodniczący grupy, republikanin kongresman ze stanu Maryland, Parren Mitchell oświadczył na konferencji prasowej, że murzyńscy kongresmeni są zaniepokojeni osłabianiem polityki Waszyngtonu zmierzającej do zwiększenia napięcia na świecie, czego przejawem była inwazja

dokonywana na prowincję Szaba w Zairze, pomimo zapewnień prezydenta Cartera o zakończeniu prowadzenia zimnowojennej polityki USA wobec krajów afrykańskich.

Grupa murzyńskich kongresmenów wyraziła pogląd, że żadne oddziały europejskie, jak również afrykańskie siły pokojowe nie powinny być wysyłane do Zairu bez wyraźnego go wezwania ze strony Organizacji Jedności Afrykańskiej. PAP

Spada popularność demokratów

Wybory wstępne do Kongresu USA

Tegoroczna kampania wyborów do Kongresu w Stanach Zjednoczonych jest już w całej pełni. We wtorek w 8 stanach odbyły się wybory wstępne, tzn. obie partie — demokratyczna i republikańska wysunęły w tym dniu swoich kandydatów na stanowiska gubernatorów i członków obu izb Kongresu oraz na szereg wybieralnych w danym stanie stanowisk urzędniczych. Wybory odbyły się m. in. w najbardziej i jednym z najważniejszych politycznie stanów — w Kalifornii. Wybory wstępne od

były się również m. in. w Meksyku i Dakocie Południowej.

Charakterystyczną cechą wyborów wstępnych do Kongresu był stosunkowo wysoki procent głosów oddawanych na kandydata Partii Republikańskiej, która jest znacznie mniejsza od Partii Demokratycznej. Fakt że przyciąga ona do siebie wyborców, tłumaczony jest jako świadectwo wzrastającego rozczarowania opinii społecznej partii obecnej, demokratycznej administracji waszyngtońskiej. (PAP)

Minister spraw wewnętrznych RFN podał się do dymisji

We wtorek po południu minister spraw wewnętrznych RFN, Werner Maihofer, podał się do dymisji po rozmowie z kanclerzem federalnym, Helmutem Schmidtem, i przewodniczącym Włonej Partii Demokratycznej (FDP), Hansem-Dietrichem Genscherem.

W ubiegłym roku W. Maihofer

był mocno krytykowany w związku ze sprawą podsłuchu w mieszkaniu fizyka atomowego Kurta Traubego, a także z powodu nieudolności policji zachodnoniemieckiej prowadzącej poszukiwania porwanych przemysłowca Hannsa Martina Schleyera. (PAP)

Zamachy bombowe w USA

Z danych opublikowanych w poniedziałek w Waszyngtonie wynika, że w rozmaitych rodzajach zamachach przestępczych dokonanych w Stanach Zjednoczonych w roku 1977 wybuchło około 1400 bomb i ładunków zapalających zabijając 83 osoby. Eksplodowało 1938 bomb, 339 ładunków zapalających. Straty materialne z tego tytułu ocenia się na 11,3 miliona dolarów. (PAP)

Inne nazwisko

W zamieszczonej przez nas wczoraj informacji „Uznanie dla mistrzów sztuki drukarskiej” zamieszczono zostało nazwisko jednej z odznaczonych osób. Przekładowo brzmiało ono Krystyna Lepczak. Przepraszamy.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Poznaniu przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce zachmurzenie małe i umiarkowane, po południu duże z lokalnymi burzami.

Temperatura minimalna — 11 stopni, maksymalna od 26 do 28 stopni; wiatry słabe i umiarkowane, południowe i południowo-wschodnie.

Wczoraj o godz. 13 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu — 27 stopni, w Kaliszu i Koninie — 28, w Lesznie 28 i w Pile 27 stopni; ciśnienie 764 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny

opracował: Andrzej Skrzypczak

KRONIKA DNIA

WIELKOPOLSKIE PAMIĄTKI PO J. H. DĄBROWSKIM

W 100 rocznicę śmierci generała Jana Henryka Dąbrowskiego w Muzeum Historii Miasta Poznania (w Ratuszu na Starym Rynku) otwarto wczoraj interesującą, adresowaną m. in. do młodzieży, wystawę obrazującą związki tego patrioty i działacza z Wielkopolską i wielkopolanami. Ekspozowane są dokumenty świadczące o jego działalności, druki, korespondencje, a także liczne portrety, wykonane w XIX wieku (eksponaty pochodzą ze zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu i Krakowie, z Biblioteki Kórnickiej oraz z Archiwum Państwowego i Biblioteki PTPN). Centralnym punktem wystawy jest, znajdująca się od 1966 roku w poznańskim Ratuszu, urna z sercem J. H. Dąbrowskiego. (kos)

PROMOCJA ABSOLWENTÓW SZKOŁY POŻARNICTWA

Wczoraj w Poznaniu na Cytadeli odbyła się promocja absolwentów poznańskiej Szkoły Chłopskich Pożarnictwa na stopień młodszego chorążego. Obecni byli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych z sekretarzem KW PZPR, przewodniczącym MRN w Poznaniu — Józefem Świątkiem.

Po przemówieniu komendanta głównego Straży Pożarnej gen. por. Zygmunta Jarosza i promowaniu kadetów, sztandar szkoły udekorowane Złotym Znakiem Związku Ochotniczych Straży Pożarnych (najwyższe odznaczenie strażackie) oraz Złotą Zbiórówką Odznaką Honorowego Dawcy Krwi PCK. Następnie odbyła się defilada. (b)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Narada EWG

We wtorek rano rozpoczęły się w Luksemburgu obrady ministrów spraw zagranicznych krajów Wspólnoty Rynku. Ministrowie przedyskutują sprawy wyborów do parlamentu europejskiego oraz sytuacji gospodarczej w krajach członkowskich.

✱

K. Kaunda w Zairze

Prezydent Zambii, K. Kaunda przybył z niespodziewaną wizytą do Zairu — we wtorek wylądował on na lotnisku w Lubumbashi, sto-

licy prowincji Szaba. Ma on tam przeprowadzić rozmowy z prezydentem Zairu Mobutu Sese Seko. Stosunki zairsko-zambijskie są ostatnio napięte — prasa zairska twierdzi, że powstańcy z Narodowego Frontu Wyzwolenia Konga przenikają na teren prowincji Szaba przez sąsiadującą z nią Zambię.

W Kurdystanie znów walki

Od dwóch dni trwało zacieśnienie walki między rządowymi siłami irakimi a powstańcami kurdystkimi, usiłującymi z terenu Iranu i Turcji przetrwać na terytorium Iraku — donosi prasa turecka. Walki toczą się też między konkurencyjnymi ugrupowaniami kurdystkimi.

Bilety „na lewo”

Skarbnik Carnegie Hall, słynnej sali koncertowej w Nowym Jorku

został wyrzucony z pracy po ujawnieniu, że w styczniu około 300 biletów na koncert słynnego pianisty amerykańskiego W. Horowitza zostało sprzedanych „na lewo” na czarnym rynku po 2—3 tysiące dolarów za sztukę. W sprawie tej wszczęto śledztwo.

Gratka dla filatelistów

W poniedziałek do zwiastującej miejscowości Vessy zjechał tłumnie filatelistów w pogoni za niolada gratką: niepowtarzalnym zestawem cyfr na stemplu pocztowym. O godzinie 9 rano panienki z okienka zaczęły wielkie stemplowanie znaczków „poczta stulecia” — 1234-5-6-78-9, 1234 — to numer pocztowy Vessy, 5-6-78 — data poniedziałkowa, 9 — wspomnianą godziną najazdu filatelistów na Vessy.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”; POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-955 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flaislerowicz

i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,

Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego: 454-09. Zastępca red. naczelnego: 665-718. Sekretariat redakcji: 548-85.

Dział informacji: 665-939. Dział sportowy: 648-45. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31.

Biuro ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań

Prenumerata: woty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-

ciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud-

nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE, z końcem lat siedemdziesiątych, gdy kraj nasz osiągnął znaczny poziom rozwoju? Co robić — i jak — aby Polska nadal rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej? Co każdy Polak może i powinien czynić, żeby zwiększyć swój osobisty wkład w realizację tego nadrzędnego celu? Oto sprawy godne głębokiego zastanowienia. Na łamach „Głosu” od prezentują ludzie z różnych środowisk, z różnych stron Wielkopolski. Różni ludzie — a myśl wspólna: głęboka troska o pomyślność kraju.

Dzisiaj publikujemy kolejne obywatelskie refleksje, związane z tym CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE.

NIE STAĆ Z BOKU

Poziom życia materialnego rośnie szybko. To jest odczuwalne przez każdego z nas — w coraz to lepszych warunkach bytowania, większych możliwościach budowania dostatku. Niewspółmiernie do tego rozwija się uczestnictwo w kulturze. Rozumianej szeroko, bo w pojęciu tym pomieszczałem zespół wartości duchowych spełniających się w osobistych przeżyciach. I biorę pod uwagę wiele czynników, które kształtują powszednie życie ludzi: naukę, technikę, a także przemiany społeczne; również systemy norm i wartości.

Dlatego współczesny człowiek doskonale nie swojej wewnętrznej aktywności odsuwa na dalszy plan? Przyczyną z pewnością jest wiele, czasem bardzo konkretne. Jednak istotą rzeczy jest to, że nie zawsze wychowuje człowieka umiemy kształtować w nim tę potrzebę smakowania uczestnictwa w kulturze. Dlatego też uważam za najważniejsze — by uczyć patrzeć i czuć, bo tędy wiedzie droga do bycia aktywnym. Do pójsia napróżd poprzez rozwój siebie. To dla współczesnego człowieka zdaje się być w moim przekonaniu wręcz nieodzowne.

Budzenie takich postaw jest trudne — nie daje się załatwić ani zakazami, ani nakazami. Być może dlatego nierzadko w tej właśnie dziedzinie jawi się nieporadność i działaczy kultury instytucji, i systemów wychowawczych... A przecież jest tyle płaszczyzn z których można inspirować.

Sam należę do miłośników swego miasta. Również formalnie — ponieważ pełnię funkcję prezesa Towarzystwa Miłośników Miasta Kalisza. Organizacja nasza, to właśnie przykład inspiratora. Bo przecież nie organizatora konkretnych imprez, do tego powołane są instytucje profesjonalne. Sami zresztą nie mamy biura, zaplecza. Nie w tym rzecz. Jesteśmy, a to wszędzie. Widzimy jak miasto żyje, jak nawiązuje do tradycji, jak codziennym rytmem pisze nowe karty historii. Potrafimy wskazać każde zakątek, każde miejsce, gdzie wkład można bałagan, gdzie coś trzeba zmieniać.

Dysponując taką wiedzą możemy być obecni tam, gdzie decyduje się o obliczu miasta. O kulturze w szczególności. Na przykład — jako towarzystwo staramy się otoczyć szczególną opieką to co ginie w ludzkiej pamięci; utrwalic przejawy historii i tradycji, ułożyć je w jeden historyczny obraz rozwoju naszego środowiska. Temu służą między innymi patronaty nad folklorem Ziemi Kaliskiej i nad różnymi formami zbierania ciekawych zdjęć z przeszłości, dokumentów, przedmiotów, które teraz są świadectwami minionego. Inspirować taką działalność — pobudzać kregi ludzi właśnie do owej wewnętrznej aktywności, o której mówiłem.

Nawiązujemy współpracę z Towarzystwem Historycznym i wspólnie zamierzamy przygotować monografię wybitnych Kaliszian. Pieczołowicie pielęgnujemy atmosferę wspomnień o obecności w naszym mieście Marii Dąbrowskiej, Adama Asnyka, Marii Konopnickiej. Byliśmy współuczestnikami sejmiku polonijnego.

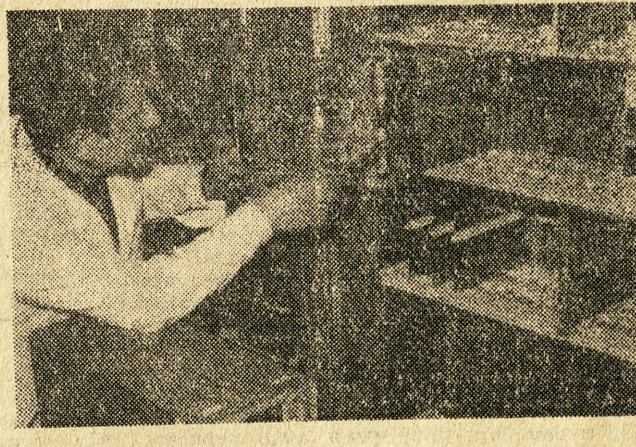
Form codziennego działania jest wiele. Jedne budzą wśród ludzi żywszy oddźwięk, inne przechodzą jakby mimo, zaledwie ocierając się o ludzka pamięć. Ale jednak w sumie tworzymy tę więź ludzi ze środowiskiem, która nie pozwala na stanie z boku, gdy dzieją się rzeczy ważne. Kiedy na przykład kontaktuję się z osobami, które wychowane w Kaliszu, potem z różnych powodów rozjechały się po świecie — dostrzegam tę odpowiedzialność za miejsce skąd wyszli. Być może dlatego — na ich zresztą prośbę — zabiegamy usilnie, żeby koła miłośników Kalisza utworzyć i w innych miastach. Na przykład w Warszawie. Bo przecież zależy nam, żeby wokół spraw tak ważnych jak własne miasto, tego dorobek, tradycja i plany — skupić ludzi nieobojętnych i odpowiedzialnych. I grono to stale poszerzać.

JÓZEF KUZNOWICZ
prezes Towarzystwa Miłośników
Miasta Kalisza

Telekomunikacja i komputery

Doskonaleniem elektronicznych central telefonicznych produkowanych w kraju na licencji francuskiej, zajmuje się Zakład Telekomunikacji Instytutu Łączności pod Warszawą. Centrala zawierająca 15 000 numerów, w zależności od potrzeb może być łączona w kilka zespołonych jednostek. Nad takim zespołem czuwać już będzie komputer, jak Mayer z ZIT sprawdza połączenia elektronicznej centrali.

CAF — Fot. — Rybczyński



„Jedynka”, ta wpisana w niebieski trójkąt, pomyślana jest jako niezawodny przewodnik po świecie towarów. „Jedynka” nobilituje producenta, zaś nabywcę zwalnia od obowiązków przepatrywania towaru w poszukiwaniu wsterek. Im więcej tych znaków wysokiej jakości, tym lepiej zaopatrzone sklepy, tym więcej zadowolonych klientów... Stop, bo to już nieprawda. Nie ma bowiem żadnego związku między liczbą towarów o wyróżniającej jakości a sytuacją na rynku. A jeśli kto chce kupić, musi poświęcić chwilę uwagi faktom.

Znaków jakości mamy coraz więcej. Pod względem dynamiki i ostatnie lata nie mają sobie równych. O ile na początku dziesięciolecia, jak podaje niezwykle rzetelnie prowadzone statystyki, mieliśmy jedyńście i pół tysiąca wyrobów wyróżnionych różnymi znakami jakości, o tyle w minionym roku — ponad dwadzieścia sześć tysięcy. Jeszcze okazalej przedstawia się planowana, roczna wartość produkcji towarów najwyższej klasy, potwierdzonej przez

Bez komputera

Znak niespełnionych nadziei

niezależnych ekspertów. O toż dokonał się w tym czasie prawdziwy skok, z 56 miliardów do 228 miliardów złotych. I jeśli nawet odciąć z tej kwoty końcówkę na wyroby oznaczone znakiem kontrolnym, potwierdzającym tylko zgodność z normą, bezpieczeństwo użytkowania (dobre i to!) i tak na produkty o wysokim standardzie przypada imponująca, 200-miliardowa wartość.

A jednak nikt z odwieczających co dzień sklepy nie stwierdzi takiej skali poprawy. Także ocena rzeczoznawców handlu potwierdza w tym przypadku odczucia ludzi. Udział towarów ze znakiem jakości w zaopatrzeniu rynku jest bowiem w rzeczywistości 4—5 razy mniejszy niżby to wynikało z planowanej kwoty wartości produkcji.

Eksportują, wywożą? Ba,



Festiwalowe stroje

Fabryka w Tallinie (Łotewska SRR) jest producentem bawlnianych koszulek z nadrukiem dla radzieckich delegatów na Festiwal Młodzieży w Hawanie.

Fot. — CAF

Fundusz socjalny i wypoczynek

Nasze pieniądze — nasz problem

Jeśli można zgłaszać jakieś pretensje do zakładowych dysponentów funduszu socjalnego, to nie o to, że za dużo przeznaczają na wczasy, a za mało na kulturę i sport, lecz o to, że wybór ten często nie poparty jest wnikliwym rozważaniem. W ilu zakładach znana jest na przykład struktura wieku załogi, zarobki z rozbiorem na członków rodziny, liczbę młodych małżeństw czy matek samotnie wychowujących dzieci? A przecież też znajomości tych danych fundusz socjalny dzieli się na wyzucie, „na oko”, popełniając mniejsze lub większe błędy.

Inne częste niedopatrzanie polega na tym, że przy rozdziale „socjalnych” złotych pomija się lub ubocznie traktuje sprawę, która powinna zajmować miejsce centralne: kalkulację kosztów. Czy stać na to naszą załogę? Gdyby powszechnie zadawano sobie te pytania, nie dochodziłoby do tego, że za turnusy w kwartach prywatnych zakładów płaćmy nawet do 4 tysięcy złotych od osoby. Gorzej, że miejsca kupowane po tak paskarskich cenach nierzadko stały puste. Przedsiębiorstwa turystyczne sprzedawały je bowiem tylko hurtem, z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem, w myśl zasady — chcesz lipiec i sierpień, wykupuj turnusy na całą jesień. I zgadzano się na taki dyktat. Podobnie było z koloniami dla dzieci, tyle, że ich ceny sięgały „tylko” 3 000 zł za miejsce.

Trzeba było radykalnie przeciąć te praktyki równające się marnotrawieniu społecznych pieniędzy. Od bieżącego roku zlikwidowano wszelkie transakcje związane z przedsiębiorstwami turystycznymi z zakładami pracy; zabroniono wy-

kupywania miejsc z góry na tzw. „niechodliwe miesiące”, ograniczono marżę przedsiębiorstw, a dla zakładów wprowadzono limity na oferowane przez przedsiębiorstwa usługi. Przypomnijmy, że na wypoczynek, głównie na wczasy pobytowe, przeznaczają się 40—50 proc. środków z zakładowych funduszy socjalnych. Dalsze 20—25 proc. wydatkują się na wakacje dla dzieci i młodzieży.

Sytuacja jest jednak o tyle trudna, że koszty wypoczynku rosną z roku na rok. Według zmienionego w bieżącym roku cennika FWP, przeciętna jednego skierowania wzrosła o 25 proc. Wyrównanie to tylko faktycznie ponieszone koszty, pokrycie których wymagałoby dofinansowania w wysokości 400 milionów zł. Analogicznie można szacować wzrost kosztów wczasów w ośrodkach zakładowych. W ubiegłym roku wyniosły one ponad 2100 zł za miejsce, mimo że wielu usług wykonywanych przez zakłady w tym samym zakresie wcale się w tych rachunkach nie ujawnia.

Fundusze socjalne też się co prawda zwiększają, ale nie współmiernie wolniej. W bieżącym roku przewidywana kwota funduszu socjalnego ma wynieść 13,3 miliarda zł, czyli 4,5 procent więcej niż w roku ubiegłym. Nie wszędzie wzrost ten jest jednak równo mierny, nie wszędzie bowiem następuje podobny ruch płać. Powiedzmy wprost, utrzymywanie liczby wypoczywających na poziomie roku ubiegłego wymaga uruchomienia dodatkowych środków. Ale nie tylko.

Podjęte środki administracyjne powinny skłonić zakłady pracy do rezygnacji ze

zbyt drogiej usług i poszukiwania innych urlopowych pozycji. Niekiedy na przykład można zwiększyć liczbę miejsc we własnych ośrodkach przez likwidowanie zbędnych pomieszczeń administracyjnych.

Z całą pewnością należy też zwrócić większą uwagę na atrakcyjne formy wypoczynku, zwłaszcza dla ludzi młodych, jak — wczasy pod namiotami, wędrownie, spływy. Nie ma też żadnych przeszkód, aby w szerszym niż dotychczas zakresie honorować prywatne rachunki, stosując na ich podstawie dopłaty. Istotne znaczenie ma tu oczywiście także obniżka kosztów utrzymania ośrodków przyzakładowych. W sukurs zakładom przychodzi za instancje zwierzchove. Mianowicie — w myśl uchwały CRZZ, wojewódzkie rady związków zawodowych tupały w swoim terenie wczasowiska i kurorty, w których skupiają się zakładowe ośrodki, aby doprowadzić w ten sposób do popularyzacji wszelkich form współpracy — wspólnej transport, konserwacja, pranie czy oczyszczanie terenu. Poza sezonem można też prowadzić jeden dom dla kilku zakładów, zamiast marnować miejsca w kilku.

Uragajace zasądom gospodarności pustę miejsc w czynnych ośrodkach to osobny problem, którego nie można rozwiązać od lat kilku. Utało się mniemanie, że zjawisko to dotyczy nieatrakcyjnych pór roku, tymczasem wcale tak nie jest. Ubiegłoroczne kontrole NIK-u i instancji związkowych wykazały, że miejsca marnują się także w pełni sezonu, a ich dysponenci wbrew

Dokończenie na str. 6

BOŻENA PAPIERNIK

czą niż baśnie z „1001 nocy” (aż dwie jedynki). Jeśli są jakiegokolwiek problemy z uzyskaniem surowca, wówczas producent dysponujący znakiem jakości powinien bezwzględnie korzystać z pierwszeństwa. Zresztą, nie przesadzajmy: znane są setki przypadków wytwarzania bardzo kiepskich towarów z pierwszorzędno materiału i znakomitych (np. pleców „Union teru” ze znakiem jakości) z surowca bardzo lichego. Bo w żadnej z dziedzin życia, podlegających planowaniu, nie można sobie pozwolić na programowanie fikcji, na angażowanie w tak robotę zespołu rzeczywistych znakomitych specjalistów.

Powstaje państwowy system jakości, ankietuje się projekt sejmowej uchwały. Usunięcie obecnych rozbieżności działających plan od życia wydaje się tematem godnym dyskusji między ludźmi kompetentnymi, ważniejszym nawet od innych. „Jedynka” bowiem nie może stać znakiem niespełnionych nadziei.

ROMAN LENCEWICZ

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Konsultacje przed XII Plenum KC PZPR

Głos zbiorowego doświadczenia

Konsultacje przed XII Plenum KC PZPR na temat umocnienia roli nauki w rozwoju społeczno-ekonomicznym kraju, przeprowadzone we wszystkich środowiskach naukowych, do wioda raz jeszcze, jak cenny i doniosły jest ten instrument, demokracji socjalistycznej, ta forma bardzo konkretnego udziału w rządzeniu.

Konsultacje, tak samo zresztą jak poprzednie, spełniają kilka ważnych funkcji. Są krytycznym przeglądem rzeczywistości, ujawniają w całej rozciągłości jej mocne i słabe strony, wskazują na zjawiska pozytywne, które należy popierać, ale również na zjawiska negatywne, które trzeba usuwać i zwalczać.

Jest to głos zbiorowego doświadczenia, nagromadzonego w gaszczy życia i działalności, w codziennej praktyce, dobrej i złej. Partia odwołuje się do tej zbiorowej mądrości, korzysta z niej jak ze skarbcza, aby zgodnie z lenińskimi zasadami i demokratycznymi metodami sprawowania kierowniczej roli w społeczeństwie oprzeć swoje polityczne decyzje i dyrektywy na masowym doświadczeniu i najszerzej opinii.

Konsultacje w sprawie umocnienia roli nauki w rozwoju kraju, które przebiegały w atmosferze nadzwyczaj ożywionej dyskusji, spełniały dobrze swoje funkcje i oczekiwania społeczeństwa. Wskazują bardzo konkretnie na ogromny pomnożony w ostatnich latach potencjał polskiej nauki, na bardzo ważną rolę, jaką odgrywa nauka prawie we wszystkich dziedzinach gospodarki i życia społecznego. Mówią o dobrej, twórczej atmosferze panującej w środowiskach naukowych. Dyskusja docenia te pozytywne, które są rezultatem dynamicznego rozwoju kraju i sprzyjającego klimatu, jaki wokół nauki stworzyła partia.

Jednocześnie dyskusja na spotkaniach konsultacyjnych jest bardzo krytyczna. Dominuje pogląd, odpowiadający naczelnemu założeniu też KC, że rola nauki we wszystkich

dziedzinach rozwoju kraju wymaga zasadniczego umocnienia, że trzeba usunąć jeszcze wiele barier, trudności i niedomagań zarówno w działalności naukowo-badawczej, jak w jej oddziaływaniu na praktykę życia gospodarczego, społecznego i politycznego kraju. Wiele głosów dowodzi, że rola nauki w rozwoju kraju jest jeszcze niedostateczna w stosunku do jej realnych możliwości, a tym bardziej w stosunku do potrzeb. Konsultacje wskazują bardzo konkretnie na wiele niedomagań i błędów w organizowaniu i kierowaniu działalnością naukową, co poważnie ogranicza oświatę, a nawet niweczy jej rezultaty.

Nawet pobieżny przegląd poruszanych zagadnień dowodzi, że dotyczy one żywotnych spraw, w tym szybszego pokonywania wielu naszych znanych bolączek. Takie nader praktyczne znaczenie ma zwlekanie z wprowadzeniem w życie wielu sprawdzonych wyników badań i rozwiązań, jak np. szybko twardniejącego cementu do budownictwa mieszkaniowego, nowych efektownych rodzajów pasz do hodowli, urządzeń do przeladunku materiałów sypkich w transporcie lub w ogóle minimalne upowszechnienie stosowania polskich patentów, wykorzystywanych nieraz licznie za granicą niż w kraju. Takich przykładów i problemów, nie tylko zresztą z dziedziny wdrażania wyników nauki, przytaczano bardzo wiele. Już samo ich publiczne ujawnienie przed plenum KC, często w obecności przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych, przeważnie wpływa od razu na zajęcie się na miejscu konkretnymi sygnałami.

Poztywne i negatywne przykłady służą jednak w dyskusji również do zgłaszania wniosków ogólniejszych i bardziej zasadniczych, dotyczących m. in. niewłaściwego stosunku resortów, zjednoczeń i innych ogniw administracji do potrzeb i wymagań nauki.

Jak doniosło się to zagadnienie, dowodzi wielką rolę, jaką nauka ma do spełnienia

w rozwiązywaniu tak żywotnych problemów jak podnoszenie wydajności i efektywności pracy, wykorzystywanie surowców i materiałów, poprawa jakości pracy i produkcji, permanentna modernizacja gospodarki. We wszystkich tych kwestiach, posiadających wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju kraju, uwagi i wnioski z konsultacji dotyczące zwłaszcza stosunku kierowniczych ogniw administracji do potrzeb, wymagań i roli nauki, są bezcennym wkładem do dzieła ulepszania funkcjonowania państwa i gospodarki. Sięga tu konsultacja — zgodnie z linią też KC — spraw najwyższej rangi, co potwierdza raz jeszcze autentyczną i realną rolę konsultacji w rządzeniu krajem, w wysuwaniu i rozstrzyganiu najistotniejszych narodowych problemów.

Należy dodać — bo może nie wszyscy sobie to uświadamiają — że opinie, uwagi i wnioski zgłaszane na konsultacjach są dokładnie rejestrowane w Komitecie Centralnym partii i służą zarówno przygotowaniu materiałów na plenum KC, jak też wykorzystywane są w bieżącej pracy odpowiednich wydziałów Komitetu Centralnego, a poza tym sprawy bardziej szczegółowe przekazywane są do rozpatrzenia i ewentualnego uwzględnienia wniosków i propozycji tym ogniwom administracji, których dotyczą.

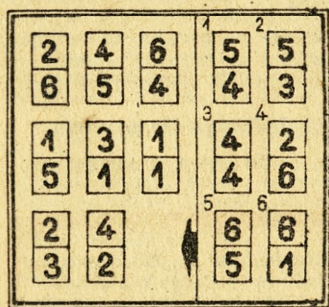
Konsultacje na temat umocnienia roli nauki w rozwoju kraju są jednak nie tylko kolejnym dowodem konsekwentnej realizacji zasad demokracji socjalistycznej w naszym życiu, ale mają również znaczenie ogólniejsze, nie mniej ważne na dziś i na przyszłość. Polega ono na szerszym niż dotychczas włączeniu środowisk naukowych do stałego i twórczego udziału w zespłaniu rewolucji naukowo-technicznej z budowaniem rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego. A to jest przecież podstawowy proces dziejowy naszych czasów.

JERZY OLBRYCHT

Zadanie logiczne

Zadanie to wymaga uważnej analizy lewej części ilustracji, składającej się z ośmiu figur dobranych nieprzypadkowo, lecz według pewnej ustalonej zasady. Jeśli prawidłowość tej rozszyfrowanie, wówczas w miejsce wskazane strzałką dobrać do kompletu dziewięć figur spośród rysunków w prawej części ilustracji.

JANUSZ CIUPIŃSKI



„Polonezem” interesuję się od co najmniej roku. W tym czasie oglądałem wszystkie dostrzeżone na drogach egzemplarze tego wozu, rozmawiałem z kierowcami fabrycznymi FSO a później również z innymi użytkownikami, gdy się udało — zaglądałem pod maskę i do kufra. Ostatnio, gdy pojawiła się możliwość odbycia krótkiej przejażdżki „Polonezem” skwapliwie z niej skorzystałem.

Jestem kierowcą zaprzyjaźnionym zarówno z Fabryką Samochodów Osobowych jak i jej wyrobami. Lubię „Polskie Fiaty” — sam niegdyś zmontowałem z części jeden egzemplarz 125 p nie mogąc się doczekać możliwości nabycia wozu pochodzącego z żerańskiej taśmy. Potem — podczas dni nikarskiego testu jakościowego „Fiata” 125 p wygrałem konkurs naprawy celowo i chytrze uszkodzonego samochodu i bardzo sobie cenię piękny puchar, wręczony mi przez dyrektora Bieleckiego.

Piszę to po to, by nie być posądzonym o tendencyjność w ocenie najnowszego produktu FSO spowodowaną jakimś osobistymi ansami, czy zwy-

Pierwsza przymiarka

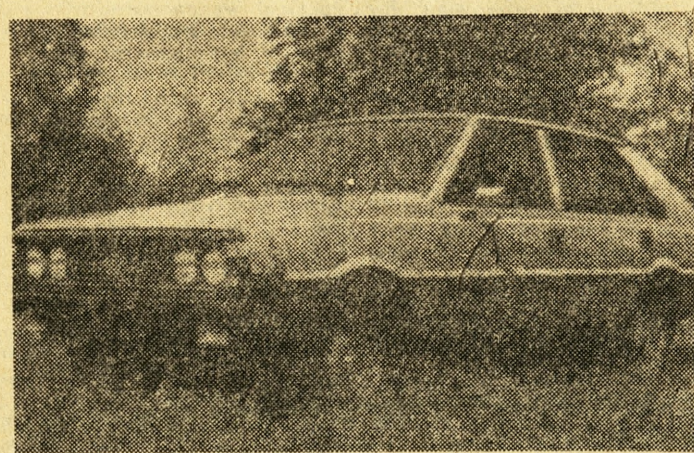
Za kółkiem „Poloneza”

czajnym malkontentem. Nie wszystkie bowiem uwagi będą czystym zachwytem. Uwzględni jednak, że uwagi kierowcy dobrze znającego polskie „Fiaty”, ale także podobne produkty przemysłu zagranicznego, — choćby „Ladę” i „Mirafiori” — mogą być świeższe niż opinie kierowców fabrycznych ujeżdżających „Poloneza”.

Uwagi — zwłaszcza te krytyczne — kieruję do przyjaciół z FSO w nadziei, że spełnią one jakąś rolę w dalszych pracach nad „Polonezem”.

„Mój” „Polonez” (maści żółtej — określanej czasem jako „żonkil” z czarną welurową tapicerką) miał przebieg około 45,5 tys. km, był więc wozem w pełni sił witalnych, w fazie swego użytkowego optimum i tak właśnie wyglądał. Uwagę czujnego obserwatora nie mogły jednak ujść ślady rdzy —

pod listewkami podoklepnymi i w miejscach mocowania uszczelki gumowej na dolnej krawędzi drzwi. Wydaje się, że zabezpieczeniu antykorozyjne-



Fot.: Jerzy Unierzycki

NAUKA PRAKTYCE

Patenty do wynajęcia

Akademia Rolnicza w Poznaniu, zarządzając w tym roku po raz pierwszy Dni Techniki na przełomie maja i czerwca wyszła naprzeciw potrzebom krajowej gospodarki. Była to bowiem nie tylko prezentacja dorobku wybitnych pracowników i studentów uczelni, lecz wyraźna oferta pod adresem różnych branż przemysłowych. Najwięcej wniosków patentowych zgłosił w roku ubiegłym i w bieżącym Wydział Technologii Drewna, a głównie istniejący przy nim Instytut Podstaw Techniki.

PASUJĄCE OKNA I DRZWI

Długi stół w gabinecie dyrektora Instytutu prof. mgr inż. Jerzego Strumińskiego zastawiony dokumentnie przyrządami. Aparaty o dziwnych dla laika nazwach, zestawy narzędzi, sprasowane wióry, kawałki drewna i płyt o idealnej gładkości i czystej barwie. Tamini wystawa jest pozostałością po Europejskiej Konferencji Drzewiarzy, która odbywała się w maju.

Oglądam prezentowane przez doc. dr hab. Ryszarda Ganowicza elementy z drewna warstwowego zbrojonego stalą. Prety stalowe, wzmacniające konstrukcję, umożliwiają znaczną (w granicach 10 — 15 procent) oszczędność i wykorzystywanie gorszych gatunków drewna. Tak wykonane belki i inne elementy nadają się głównie do budowy magazynów (prototypowy postawiono w Poznaniu) i obiektów inwentaryzacyjnych. Tym opracowaniem interesuje się Poznański Oddział Przedsiębiorstwa Upowszechniania i Wdrażania Postępu „Postepr”.

Doc. dr hab. Jan Stanisławski, który jest autorem kilku nastu opracowań patentowych prezentuje prosty w użyciu zestaw urządzeń do sprawdzania dokładności wyrobów z drewna i płyt. Dopasowywanie elementów następuje w praktyce fabrycznej wielu kłopotów. Wiemy z własnych doświadczeń, że okna nie chcą się zamykać, w drzwiach są szpały, a niektórych mebli segmentowych bez pomocy stolarza nie da się złożyć, bo pewne elementy są niedokładnie wykonane. Można tego uniknąć, stosując wspomniane tutaj sprawdziany.

System tolerancji i pasowań z powodzeniem już wykorzystany jest w Jarocińskich Fabrykach Mebli. Komitet Normalizacji i Miar docenia jego

znaczenie. Próby prowadzone są w skali krajowej: w Łódzkiej i Słupskich Fabrykach Mebli.

POLYSK I BARWA

Oglądam kawałek drewna. Jest idealnie gładki, niemal dwubisty w dotyku. Polysk jest rezultatem dokładnego polerowania. Chciałoby się mieć meble wykonane z takiego materiału. Tak być może, a służą temu badania struktury geometrycznej powierzchni drewna i jej pomiaru metodami warsztatowymi. Do badań gładkości drewna służy opatentowany profilomierz czujnikowy. Ten aparat, jak i dwa inne, polyskomierz fotooptyczny i fotoelektryczny mogą z powodzeniem zastąpić urządzenia z importu. Polyskomierz fotoelektryczny, wykonany na polskich układach elektrycznych, przewyższa jakością aparaty zagraniczne.

Seria informacyjna tych aparatów zostanie wykonana w tym roku dla potrzeb meblarstwa i fabryk płyt oraz papierniczych. Zastosowanie tych aparatów pomiarowych umożliwi producentom np. mebli uzyskać jednolite wybarwienie, co ma znaczenie dla estetycznego wyglądu oferowanych klientom mebli.

Dla polepszenia jakości obróbki, a zwłaszcza zmniejszenia hałasu przy pracy, używają wiórów technologicznych do produkcji płyt, zmniejszenia poboru mocy, proponuje się narzędzia typu hiperboidalnego i stożkowego. Takie próby wdrożeniowe przeprowadza się w Zakładach Stolarstwa i Gnieźnie i Gorzowie.

UŻYTECZNE PYŁY

Zmora trapiącą przemysł drzewny, a zwłaszcza fabryki mebli są odpady i pyły powstające przy szlifowaniu drewna. Mieszanka tych pyłów w niewielkim nawet stopniu (30 gramów na metr sześcienny powietrza) wystarcza, aby spowodować groźny wybuch. Przez ciętnie w fabryce gromadzi się dziennie od 3 — 4 ton pyłów. Choć mają one wysoką wartość opałową nie wolno ich zużywać w kotłowniach, właśnie ze względu na niebezpieczeństwo wybuchu. Pyły wywozi się na wysypiska, co wiąże się z dużymi kosztami transportu. Profesor Strumiński pracuje nad oczyszczeniem powietrza z tych pyłów drzewnych i jego ponownym wprowadze-

niem do fabryki. Zależy to od konstrukcji filtrów, doboru tkanin filtracyjnych, rozładowania napięć elektrostatycznych. Z tymi tonami pyłów można zrobić porządek w sposób znacznie bardziej efektywny dla gospodarki niż wywożenie ich na wysypiska. Po prostu brykietować bez lepszego na brykietarkach rotacyjnych. Takich, jakie produkuje rogozińska „Rofama” dla brykietowania pasz.

Wysypane na stół okrągłe, niezwykle twarde brykietki stają się bezpieczne w użyciu paleniska. Wartością opałową dorównują miałowi węglowemu. Można je mieszać z miałem w dowolnych proporcjach. Nadają się do dłuższego magazynowania np. latem, gdy nie ma sezonu ogrzewczego. Ten patent ma wszelkie szanse realizacji. Na razie interesują się nim w Swarzędzkiej Fabrykach Mebli. Czynniki starania o dostarczenie dla przemysłu większej liczby brykietarek rotacyjnych potrzebnych do przetwarzania pyłów i odpadów przy obróbce drewna.

Przebiega Wydziału Technologi Drewna, jak i innych wydziałów Akademii Rolniczej przedstawione na specjalnej wystawie i spotkaniu z przedstawicielami jednostek wdrożeniowych są inicjatywy podjęte w ramach dyskusji nad tematami XII Plenum KC w sprawie zacieśniania związków nauki z praktyką społeczno-gospodarczą kraju. Pracownicy naukowcy i pracownicy pod kierunkiem studentów AR kierują się bieżącymi potrzebami przemysłu. Zacieśniają więzi z klubami racjonalizacji i techniki w fabrykach.

Na uwagę zasługuje podjęta przez uczelnię praktyka wyjazdów do poszczególnych województw zakończonych tematami badań i opracowań naukowych. Propozycje uczelni oceniane są na ogół wysoko, lecz droga ich realizacji jest zawsze długa i uciążliwa. W przemyśle i rolnictwie nadal zbyt mało wykorzystuje się własnych patentów i wzorów, które nie ustępują zagranicznym licencjom, a niejednokrotnie je przewyższają efektami.

Dni Techniki Akademii Rolniczej były dobrą okazją do nawiązywania ścisłych kontaktów nauki i praktyki gospodarczej. Może w ten sposób jeden pomysł techniczny rychło znajdzie nabywcę. Z pożytkiem dla całej gospodarki.

MARIA POLCYNOWA

sty — wkładane pod listewki ochraniające z plastiku muszą być dłuższe.

Wsiadamy do wnętrza. Robi ono znakomite wrażenie i w stwierdzeniu, iż jest ono luksusowe — nie będzie przesady. Elegancie, welurowe pokrycia dobrze wyprofilowanych siedzeń doskonale „przylegają do organizmu”, a nie parzą. Dywaniki świetnie pasują do podłogi samochodu, nawet we wszystkich zakamarkach. Deska czołowa ze znacznie wysuniętą ku wnętrzu wozu konsolą przypomina nieco rozwiązanie z „Rovera 3500” — bardzo eleganckie i funkcjonalne. Nie ma trudności z dosięgnięciem któregośkolwiek przelącznika. Podsufitka miękka, pokryta welurem, prefabrykowana i w całości przyklejana do dachu.

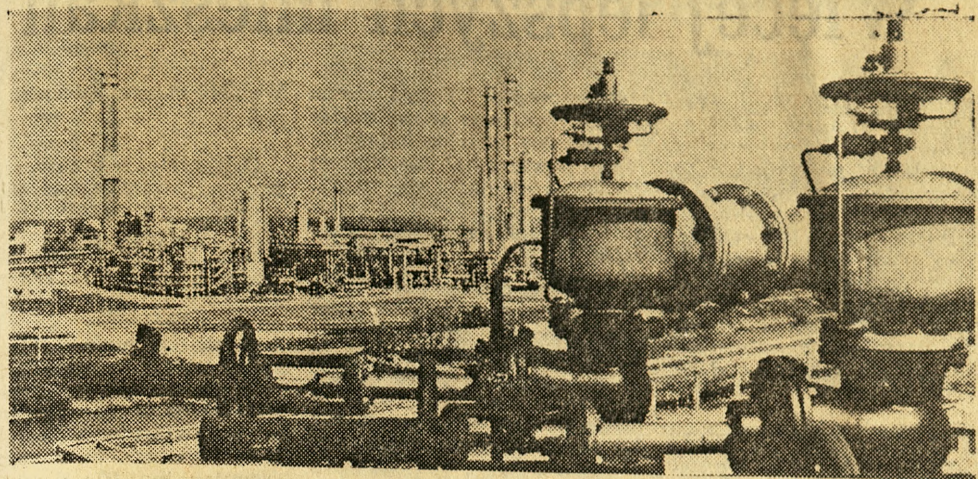
Pozycja kierowcy bardzo wygodna. Siedzi się w „Polonezie” nieco wyżej niż w PF 125p i „dalej od ziemi”. Za to sufit — jest bliżej głowy, choć nieprawdą jest, że podczas jazdy dotyka się głową sufitu. Mam około 190 cm wzrostu i tego rodzaju wrażenia nie odniosłem. Fakt, że zawsze od-

suwam siedzenie daleko do tyłu i silnie pochylam oparcie — jeżdżę z prawie wyprostowanymi rękami. Gdyby ktoś o moim wroście chciał jeździć „Polonezem” z piętą przyciętą do kierownicy, to istotnie głowa dotykałaby sufitu, ale wtedy sam siebie winię. Nowoczesne konstrukcje samochodów zmuszają do zajmowania właściwej (i bezpiecznej) pozycji za kierownicą.

Regulacja kąta pochylenia kół kierowniczych jest zapewne dużym udogodnieniem dla kierowców niewielkiego wzrostu. Drobny będą zawsze mścić kierownicę w jej skrajnym, górnym położeniu — miejsce na kolana musi być. Znakomite jest koło kierownicy, które ze względu na znaczną grubość nie wymyka się z rąk. Przycisk klaksonu umieszczony centralnie, co stwarza pewną niedość podczas konieczności jego użycia w awaryjnej sytuacji. Trzeba bowiem oderwać jedną z rąk od obrotu kierownicy.

Nieco dziwny jest układ pedałów. Przyspiesznik „siedzi”

POSTĘP I MY POSTĘP I MY



We współpracy
z krajami RWPG

Jeden z największych obiektów przemysłu chemicznego na Węgrzech, to kombinat Tisza w Leninvaros, zbudowany w ramach współpracy krajów RWPG. Oto fragment wydzielu przerabającego go radziecką ropę naftową.

Fot. — CAF

W pracowniach poznańskich naukowców

Podzwonne dla robota

Położył się Dyzio na łóżko, przygląda się niebu błękitnemu... Dowcipny wierszyk z dziecięcej książki, którego początek tu przytoczyłem, został napisany dawno, dawno temu i może dlatego jego bohater marzy zaledwie o tym, by chmurki zamieniały się w stopy ciastek, to znów w lody waniliowe. Gdyby ów wiersz został napisany dzisiaj, Dyzio zapewne pomarzyłby o czelosiastym robocie, który na każde zwołanie z dostarczonych mu produktów ukręciłby i zamroził lody wielosmakowe, przyniósł szklankę wody sodowej, posprzątał pokój i w dodatku odrobił za właściciela skomplikowane zadanie z matematyki.

Roboty „załudniające” naszą wyobraźnię oraz kształtujące wyobrażenia o czasach, które — niestety — nadejdą wtedy, gdy nas już nie będzie na tym najwspanialszym ze światów, trzeba jednak wykreślić z rejestru marzeń współczesnego człowieka. Wbrew temu, co — jako ciekawostkę — pokazuje czasem telewizja (sugerując, iż jest to tzw. rozwiązanie przyszłościowe), film na dużym ekranie i autorzy książek z gatunku fantastyki naukowej. Nie znaczy to wcale, że nie są nam potrzebne urządzenia zastępujące i wyręczające ręce, nogi, oczy. Przeciwnie. Ale też takie i tylko takie mechanizmy opłacałoby się produkować w przyszłości, po rozwiązaniu wielu skomplikowanych problemów matematycznych, fonetycznych i akustycznych. Oczywiście, również technicznych, które jednak, wbrew pozorom, nie należą do najbardziej kłopotliwych.

Matematyka, akustyka i fonetyka są tymi dziedzinami wiedzy, których przedstawiciele będą mieli przyszłowie ostatnie słowo w urzeczywistnianiu marzeń człowieka o posłusznych mu maszynach. Rozwiązaniem idealnym, a dzisiaj jedynym możliwym do przyjęcia, jest uruchomienie mechanizmów i sterowanie nimi przy pomocy głosu ludzkiego. W Poznaniu tymi sprawami zajmują się dwie placówki: naukowe — Samodzielna Pracownia Fonetyki Akustycznej Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN, kierowana przez doc. dr. hab. Wiktora Jassemę oraz Laboratorium Elektronizacji Techniki Obliczeniowej Instytutu Matematyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, kierowane przez dr. hab. Mirosława Krzyżko.

Docent Wiktor Jassem, który w 1956 roku organizował prowadzoną przez siebie placówkę, wraz z nielicznym zespołem zajmował się początkowo problemem

rozpoznawania głosu i w najbliższym czasie do tej sprawy chciałby powrócić. Z dwóch powodów: głos, podobnie jak linie papilarne, może być pomocny w identyfikacji dla celów kryminalistycznych, a ponadto „ucząc” automaty rozpoznawania głosu ludzkiego trzeba przecież tak je skonstruować, by nie mógł ich używać ktoś niepowołany, były natomiast poszczególne kilku upoważnionym osobom.

W Samodzielnej Pracowni Fonetyki Akustycznej od wielu jednak lat pracuje się przede wszystkim nad rozwiązaniem problemu rozpoznawania mowy, czyli treści językowej. Rzecz bowiem w tym — upraszczając sprawę — by maszyna stworzona przez człowieka nauczyła się jego mowy i umiała porozumieć się z nim przy pomocy dźwięków, by ten (jak mówił docent W. Jassem) układ sterujący sam podejmował decyzje i potrafił ułożyć polecenie dla człowieka. Polska nie jest oczywiście jedynym krajem, w którym usiłuje się rozwiązać ten skomplikowany problem. Także w tej dziedzinie przodują Stany Zjednoczone i Związek Radziecki, a zaawansowane prowadzonych w nich prac badawczych ma z pewnością związek z programem podboju Kosmosu. Okazuje się wszakże, iż gdyby nawet obydwa kraje masowo produkowały i sprzedawały automatyczne urządzenia reagujące na głos człowieka, ich import byłby niecelowy z powodu... odrębności językowych. Dla każdego języka trzeba ten problem rozwiązywać niemal od początku, konstruując oryginalne teoretyczne modele matematyczne rozpoznawania samogłosek i spółgłosek.

Takie właśnie modele powstają w Laboratorium Elektronizacji Techniki Obliczeniowej Instytutu Matematyki UAM, w ramach realizacji dwóch problemów międzyresortowych. Opracowano już algorytmy (czyli kompleksowe działania matematyczne niezbędne do rozwiązania określonych zadań) i programy rozpoznawania sygnału mowy, ale droga do pełnego zrealizowania postawionego przed naukowcami zadania, polegającego na opracowaniu sposobu porozumienia się z automatem — jest jeszcze długa. Maszyna winna bowiem przyjmować sygnały mowy w języku polskim, wyodrębnić charakterystyczne ich cechy, zmieniać sygnały akustyczne na cyfrowe, rozpoznawać je i udzielać odpowiedzi. W dodatku — wszystkie te czynności winny zajmować jak najmniej czasu, a byłoby oczywiście idealnie, gdyby reakcja maszyny następowała natychmiast po wydaniu jej polecenia.

W Samodzielnej Pracowni Fonetyki Akustycznej, równoległe z teoretycznymi badaniami lingwistycznymi i matematycznymi aspektów porozumienia się człowiekiem z maszyną prowadzonymi przez fonetyków, konstruuje się także unikatowe urządzenia, wykorzystujące w praktyce uzyskiwane rezultaty. Należy do nich tonometr, którego kilka prototypów (ostatnio: analogowo-cyfrowe) sprzedano krajowym instytucjom. Tonometr umożliwia zapisywanie oraz wprowadzanie do maszyny informacji dotyczącej wysokości dźwięków mowy, a używany bywa w nauce języków obcych, diagnostyce chorób krtani, badaniu głosów śpiewaków — czy nie fałszują! — oraz w procesie identyfikacji głosu ludzkiego (urządzenie takie kupił Zakład Kryminalistyki Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej).

W placówce kierowanej przez doc. W. Jassemę zbudowano także tzw. analizator akustycznych przebiegów niestacjonarnych, z którym związane są nadzieje na postęp w medycynie i motoryzacji. Urządzenie jest pomocne w diagnostyce chorób serca (będącego przecież źródłem określonych dźwięków), w neurologii (do lokalizacji i leczenia tętniaków) oraz w diagnostyce urządzeń mechanicznych, np. do badania silników samochodowych.

Celem badań fonetyków i matematyków jest jednak stworzenie możliwości sterowania określonymi układami mechanicznymi przy pomocy głosu ludzkiego. Taki układ, który rozumie wszystko (czyli tradycyjni roboty ze słownika laików), musi ustąpić miejsca układowi wyspecjalizowanemu. Zrealizowanie tej idei nie należy ani do zadań łatwych, ani tanich, ale także — nie jest to na szczęście „Śpiew odległej przyszłości”. Można więc już dzisiaj realnie planować zastąpienie tradycyjnego, czasochłonnego i absorbującego wielu ludzi sposobu inwentaryzowania zawartości największych nawet magazynów przez lekką, może także przyjemną pracę jednego człowieka, dysponującego mikrofonem i takim komputerem, który wszystko, co mu się poleci, doda i wymnoży; można pomyśleć o zainstalowaniu w kopalniach urządzeń posłusznych rozkazom płynącym z głośników oraz o uzyskaniu w ciągu dwóch — trzech sekund (przez telefon) informacji o wolnych miejscach w samolotach na terenie całej naszej planety...

ZYGMUNT ROLA

Sam na sam z elektronicznym psychologiem

— Czy chciałby pan powrócić do lat dzieciństwa?
— Czy miał pan trudności w nauce?
— Czy ma pan trudności w nawiązywaniu kontaktu z ludźmi?
— Czy chorował pan na choroby zakaźne? Ospa? Tyfus?...
— Czy ma pan wykształcenie podstawowe? Średnie?
— Czy często czuje się pan zmęczony?
— Czy woli pan odpoczynek bierny?
— Czy jest pan zadowolony ze swojej pozycji społecznej i zawodowej?

To zaledwie kilkanaście z 377 pytań, które w ciągu niespełna godziny zadaje pacjentowi „elektroniczny psycholog” — Zautomatyzowany System Testowy, dzieło naukowców i inżynierów Wszechniczyńskiego Ośrodka Kardio logicznego oraz Instytutu Doswiadczalnego Techniki Medycznej w Moskwie. „Rozmowa” z psychologiem odbywa się w niedużym gabinecie.

Pacjent siedzi w wygodnym fotelu, mając przed sobą pulpit z dwoma przyciskami. „Tak” i „nie”. Pytania dotyczą najróżniejszych sfer życia osobistego, stosunków z otoczeniem, przebytych chorób i obecnego stanu zdrowia, samopoczucia psychicznego, ulubionych rozrywek, ale również i spraw tak dalece intymnych, że omawianie ich z lekarzem może być dla wielu osób kłopotliwe. Po wyczerpaniu zaprogramowanych w komputerze pytań, pacjent opuszcza gabinet.

Dopiero teraz następuje spotkanie z lekarzem, który przetworzone przez automat dane otrzymuje w formie grafiku, podobnego do taśm EKG. Odczytując go, lekarz jest już dostatecznie zorientowany nie tylko co do cech charakteru pacjenta, lecz również jego stanu psychicznego i ogólnozdrowotnego, co daje mu możliwość zaordynowania stosownych zaleceń.

Prace nad konstruowaniem ZST trwały ponad trzy lata — mówi współtwórca systemu dr W. Zajcew. — Opracowany przez nas test pozwala w pełni ukazać cechy charakteru każdego człowieka. Dane otrzymane z odpowiedzi testowych dostarczane są do klasyfikatora, tj. specjalnego urządzenia, które gromadzi i grupuje cały materiał. Moja rola ogranicza się po prostu do przekładu z „języka” maszyny.

Pierwszymi pacjentami komputera byli chorzy po zawale i innych chorobach serca. Ba

damy w ten sposób wszystkich chorych, znajdujących się pod naszą opieką. Przy leczeniu niedomagań serca bardzo ważna jest diagnoza psychologiczna. Wiadomo bowiem, że zaawał może nastąpić w wyniku silnego wzruszenia, wstrząsów psychicznych. ZST pozwala nam zrozumieć stan nerwowy człowieka, który przeszedł ciężką chorobę i następnie stosować właściwą kurację. Znaczenie tego urządzenia polega również i na szybkości otrzymywania potrzebnych danych, w odróżnieniu od tradycyjnej konsultacji lekarskiej. Ponadto system wyklucza możliwość omyłek.

I wreszcie jeszcze jeden ważny aspekt. Dotychczas medycyna, ukierunkowując się na leczenie konkretnej choroby, nie zawsze brała pod uwagę tak złożony i przecież intymny problem stanu psychicznego pacjenta. A zresztą — czy ustawiczne nieporozumienia małżeńskie lub niepowodzenia w pracy stawały się dla kogoś powodem szukania pomocy lekarskiej? A gdyby nawet tak było, to istotnie trudno jest opowiadać lekarzom o swoich stresach, kompleksach, czy kłóskach życiowych. Nasz komputer nie tylko zastępuje psychologa czy lekarza, za jego pomocą możemy z łatwością ustalić, czy stan psychiczny pacjenta nie wymaga skierowania go do specjalisty. Przewiduje się, że po przystąpieniu do seryjnej produkcji Zautomatyzowane Systemy Testowe wprowadzane będą stopniowo do wszystkich rejonowych poliklinik w ZSRR.

Badania psychofizyczne nieodłączne są w ogólnej profilaktyce zdrowotnej społeczeństwa. Każdemu człowiekowi potrzebna jest znajomość swych możliwości. Np. dyrektorowi fabryki, który pragnie się dowiedzieć, czy przy pomocy swych podwładnych przeprowadzi zamierzoną operację, reżyserowi, który stoi wobec nowego przedsięwzięcia artystycznego, sportowcowi, który przygotowuje się do nowego rekordu itd.

Pytanie, stawiane przez „elektronicznego psychologa”. „Czy chciałby pan powrócić do lat dzieciństwa?” jest tylko pozornie naiwne i śmieszne. Odpowiedź twierdząca oznacza bowiem konflikt z otoczeniem i chęć ucieczki od życia, a w najlepszym przypadku silne przemęczenie. Czyli — trawestując znana piosenkę — komputer prawdę ci powie... (PAP)

Rozwiązanie zadania logicznego

Figura nr 6 (suma cyfr w poszczególnych figurach w kolumnie pierwszej i trzeciej podzielona przez 2 równa się sumie liczb w poszczególnych figurach kolumny drugiej).

dużo głębiej niż hamulec. Przez niesienie stopy z gazu na hamulec wymaga uniesienia całego podudzia. Inną niedogodnością jest niewłaściwy kąt, pod jakim przyspawano stopki pedałów hamulca i sprzęgła — naciska się ich najbardziej wysuniętą krawędź.

Uruchamiam silnik, żadnych sensacji. Na biegu jałowym prawie go nie słychać, a w całym zakresie obrotów jest dużo cichszy niż w „Fiacie” 125 p. To zasługa paska zębatego w napędzie rozrządu i lepszej izolacji akustycznej maski i kabiny „Poloneza”. Wcisnąwszy sprzęgło, pierwszy bieg (i wшыście pozostałe także) wchodzi jak w masło. Do nowego usytuowania dźwigni zmiany biegów łatwo przywyknąć. Jeden raz ruszyłem omyłkowo z trzeciego biegu, zamiast pierwszego — ale to mea culpa i dobre świadectwo dla momentu obrotowego silnika, bowiem mój jedyny towarzysz przejażdżki omyłki nawet nie zauważył.

Ruszamy — i tu niestety przykrość. Sprzęgło wyraźnie szarpie. Mimo stosowania rozmaitych sztuczek zawsze rusza

mi szarpnięciami. Biorąc pod uwagę fakt, iż sprzęgło wyposażone w centralną, talerzową sprężynę — jest to rzecz zdumiewająca. Jedynie, co mi przychodzi do głowy — to wadliwe wykonanie tarczy sprzęgła. Poza tym obsługa sprzęgła wygodna, nacisk na pedał niewielki.

Do prędkości 100 km/godz. „Polonez” przyspiesza niezłe, choć nie dałbym głowy, że lepiej niż 125 p. To z pewnością zasługa nowej, dobrze zastopniowanej skrzyni biegów, w której nie ma „dziur”. Fabryka twierdzi, że maksymalna prędkość na „trójce” wynosi 110 km/godz.: być może, choć ostatnie 10 km/godz. jest zbyt trudne do osiągnięcia, by mogło mieć jakiegokolwiek znaczenie praktyczne, np. przy wyprzedzaniu.

Generalnie — w moim mniemaniu — walory trakcyjne „Poloneza”, które można praktycznie wykorzystywać, sięgają 120 km/godz. Do tej prędkości wóz jest w miarę „żywy”. Potem pedał gazu wciśnięty jest do deski, a kierowca ma niewiele czasu na rozmyślanie.

Argument, że podróżujemy w kraju z prędkościami do 100 km/godz. i dlatego osiągi „Poloneza” są wystarczające, jest słuszny, ale tylko w polowie. Najnowsze dziecko polskiej motoryzacji, ma być przedmiotem eksportu i jeśli nam na nim zależy, musimy pamiętać, że gdzie indziej mogą obowiązywać inne przepisy, albo... inne ich traktowanie. A klient — nasz pan!

Podobnie — jak się wydaje — myśli właśnie kierownictwo fabryki, przygotowując dla „Poloneza” serię silników o większych pojemnościach.

„Polonez” jest cięższy (o 120 kg) od PF 125 i to odbija się niekorzystnie na jego osiągnięciach — mimo znakomitej aerodynamiki nadwozia. „Kropiowata” linia nadwozia eliminuje szum opływającego ją powietrza. W samochodzie przy zamkniętych szybach i prędkości około 100 km/godz. jest bardzo cicho.

Cisza we wnętrzu „Poloneza” jest m. in. efektem znacznie zwiększonej sztywności nadwozia. W przeciwnieństwie do karoserii 125 p nadwozie „Poloneza” nie trzeszczy przy

pokonywaniu nierówności. Nie wiem, na ile jest to zasługa za stosowanych w nim wzmocnień, a na ile — efektem starannego pospawania karoserii, w każdym razie jest dobrze. Hałas pochodzący z bagażnika są wspaniale odizolowane od wnętrza, a sama ruchoma półka przy tylnej szybie nie klekoce.

„Polonez” jest wyraźnie bardziej miękko zawieszony od swojego poprzednika, mimo za sadniczego podobieństwa zespołów podwozia. Samochód „płylnie” po szosie, co przy ciższej panującej w eleganckim i wygodnym wnętrzu sprawia wrażenie luksusu. Miękość za wieszania nie wywiera niekorzystnego wpływu na zachowanie się pojazdu na zakrętach. Wóz nieco bardziej przechyla się na boki, ale szerokie opony (175 SR 13) trzymają jak należy. Jeśli na zakręcie przytrafi się nierówność — uskakuje nieco tylna oś samochodu; podobnie zachowują się wszystkie wozy ze sztywnej tylnej osi i nie stwarza to kierowcom większych trudności.

Mechanizm kierowniczy pracuje lepiej niż w PF 125 i dość

precyzyjnie. Widoczność we wszystkich kierunkach dobra z jednym wyjątkiem — gdy pod ostrym kątem trzeba włączyć się do ruchu. Wtedy szerokie tylne słupki zasłaniają najbliższe położony pas jezdni. Ogromne i silnie pochylone szyby przednia i tylna zapewniają dobrą widoczność. Nie wiem, niestety, jaka jest ich przejrzystość podczas deszczu.

Najbardziej krytyczna uwaga dotyczy układu hamulcowego „Poloneza”. Hamulce egzemplarza, którym jeździłem były fatalne. Przy bardzo małym skoku pedału hamulca, pierwsze jego dotknięcie stawało się „na nosie”. Na naturalną reakcję kierowcy — to zwolnienie pedału. Powtórne naciśnięcie wykazywało już znaczne zmniejszenie siły wspomagania. W tej sytuacji, gdy przyjdzie naciśnąć hamulec po raz trzeci z rzędu — serwo-mechanizm nie działa w ogóle.

Wiem, że nie jest to rezultatem usterki, lecz efektem zastosowanych rozwiązań. Podobnie działający układ hamulcowy mam w swoim prywatnym „Fiacie” 125p (produkcja październik 1974 r.). Zdążyłem

się oswoić z jego narowami. W samochodzie, który ma ambicję reprezentować wyższą warstwę średniej klasy wozów — tak nieobliczalne hamulce są nie do przyjęcia. Jest to układ, który fabryka musi zdecydowanie poprawić.

Jeśli trzeba jakichś wzorów — proponuję dokładne zbadać nie analogicznego układu w radzieckiej „Ladzie”. Działa on wspaniale, wymaga niewielkich nacisków na pedał, a przy tym siłą hamowania kół można precyzyjnie sterować — układ działa bowiem progresywnie. Przejechałem już „Ladą” kilka tysięcy kilometrów — ni gdy nie zaobserwowałem zaniżu, czy słabszego działania serwa. Warto podpatrzeć.

Uwagi powyższe spisane zostały na gorąco, po odbyciu krótkiej przejażdżki nowym, choć trudno powiedzieć nieznanym, typem samochodu. Mogą one zainteresować entuzjastów „Poloneza” i jego potencjalnych nabywców. Wynika z nich jedna konkluzja: po przebiegu chorób wieku dziecięcego — „Polonez” da się poić.

JERZY KULKA

50 lat SEP

Elektrycy gospodarce Wielkopolski

Oddział Poznański Stowarzyszenia Elektryków Polskich należy do najmniejszych stowarzyszeń naukowo-technicznych, działających przy Oddziale Wojewódzkim NOT w Poznaniu. W końcu roku ubiegłego zrzeszał 2 765 członków indywidualnych, 42 członków zbiorowych; działało również 61 kół SEP. Członkowie tego liczniejszego stowarzyszenia inżynierskiego, w minionej kadencji (1975—1978) wykonali szereg prac oraz przedsięwzięć organizatorskich, z których skorzystała nie tylko gospodarka Poznańskiego, lecz również cała Wielkopolska.

W pracach oddziału szczególną rolę odgrywała działalność szkoleniowa, realizowana w dużej mierze przy pomocy Terenowego Ośrodka Szkolenia Stowarzyszenia Elektryków Polskich. W latach 1975—77 zorganizowano np. 112 kursów, które ukończyło blisko 3 800 słuchaczy. Poznań był ponadto siedzibą punktu konsultacyjnego dla dwóch krajowych kursów korespondencyjnych z zakresu energetyki przemysłowej oraz eksploatacji urządzeń energetycznych.

Kursy organizowały również niektóre koła SEP działające m. in. w Politechnice Poznańskiej, „Telekom-Teletre” oraz „Elbudzie”. Zorganizowano ponadto 8 sympozjów naukowo-technicznych o charakterze ogólnopolskim, 12 narad środowiskowych; w samym

tylko roku ubiegłym zorganizowano 126 narad naukowo-technicznych, w których uczestniczyło około 3 500 osób. W ciągu trzech minionych lat członkowie SEP wygłosili 848 odczytów; wysłuchało ich ponad 22 000 osób; wyświetlono 214 filmów o charakterze technicznym.

Sporo pracy miało również 13 komisji kwalifikacyjnych na uprawnienia do dozoru i obsługi urządzeń elektrycznych oraz w zakresie pomiarów elektrycznych, przed którymi egzamina zdało ponad 3 000 osób. Zorganizowano również liczne wystawy (189) oraz 122 konkursy, których celem była popularyzacja najnowszych osiągnięć technicznych. Do działalności w stowarzyszeniu starano się przyciągnąć młodzież akademicką m. in. poprzez organizowanie stałego konkursu na najlepszą pracę dyplomową dla absolwentów Wydziału Elektrycznego Politechniki Poznańskiej.

W swej działalności wyróżniła się również grupa rzeczoznawców SEP, którzy np. w roku ubiegłym wykonali 54 ekspertyzy. Szereg osób oraz instytucji skorzystało również z pomocy Poradni Energetycznej. Członkowie poznańskiego oddziału SEP mają również osiągnięcia w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości. W latach 1975—77 zgłosili oni do realizacji 833 wnioski racjonalizatorskie, a ponadto uzyskali 97 patentów

krajowych, 4 patenty zagraniczne i 31 świadectw na wzory użytkowe. Oddział poznański SEP uczestniczył również w organizacji kolejnych Wielkopolskich Dni Techniki, w ramach których podejmowano m. in. problematykę gospodarki materiałowej oraz oszczędności paliw i energii. Członkowie SEP uzyskali liczne nagrody za osiągnięcia w dziedzinie techniki, jak również sukcesy w dziedzinie współzawodnictwa o miano najlepszego klubu techniki i racjonalizacji w energetyce. Tytuł ten wielokrotnie uzyskiwał już Międzyzakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji przy Zakładach Energetycznych Okręgu Zachodniego w Poznaniu. Działalność członków SEP przyczyniła się do wykrycia oraz wykorzystania szeregu rezerw produkcyjnych i energetycznych m. in. w Elektrowni „Pątnów” i „Adamów”, stacjach radiowych i telewizyjnych, „Pomoc”, Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, poznańskim „Energoprojekcie” i innych zakładach.

W rozpoczynającej się kolejnej kadencji prezesem poznańskiego Oddziału SEP wybrano ponownie mgr inż. Wojciecha Weissa. W najbliższych latach elektrycy kontynuować będą zwłaszcza działalność szkoleniową, usługową i doradczą, a w roku bieżącym przygotowują się do jubileuszu 50-lecia istnienia SEP w Poznaniu. (map)

Partia w działaniu

Więcej lepszych mieszkań

W wielu regionach kraju wciąż jeszcze istnieją rezerwy, których wykorzystanie może wydatnie przyspieszyć realizację programu budownictwa mieszkaniowego. Z cennymi inicjatywami, zmierzającymi do umocnienia bazy materiałowo-technicznej oraz usprawnienia procesów inwestycyjnych, występują organizacje partyjne. O problemach tych pisał korespondent PAP.

W woj. krakowskim sprawą najistotniejszą jest obecnie wzmocnienie potencjału wykonawczego budownictwa mieszkaniowego. Zagadnieniami tymi energicznie zajmują się organizacje partyjne. Ich inicjatywy są niezwykle cenne przyspieszając bowiem tempo realizacji około 8 000 mieszkań i ponad 100 tzw. obiektów towarzyszących, które w bieżącym roku muszą otrzymać mieszkańcy regionu.

Na przykład fabryczna organizacja partyjna w Hucie im. Lenina rzuciła pomysł utworzenia specjalnych brygad, które pospieszą z pomocą budownictwu. Wydziały i zakłady kombinatu — bez uszczerbku dla zasadniczej produkcji — wygospodarowały niezbędny sprzęt. Niektóre urzędnicy, już znacznie zużyte, społecznym sumptem wy-

remontowano. Dzięki temu hutnicy pomogą w wykończeniu 46 000 metrów kwadratów powierzchni mieszkalnej w 5 blokach na nowo rozpoczętym osiedlu „Lotnisko” oraz w 6 blokach na osiedlu „Piastów”.

Wspólne działanie organizacji partyjnych przedsiębiorstw Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Południe” pozwoliło na stałe przegrupowanie części mocy tej wielkiej organizacji wykonawczej. Już 1/5 realizowanych przez nią zadań dotyczy budownictwa mieszkaniowego i towarzyszącego. Pozwoliło to m. in. na wykonanie 17 800 metrów kwadratów powierzchni mieszkalnej w osiedlu „Stara Olsza”. Pomoc, zadeklarowana np. przez przedsiębiorstwa specjalistyczne „Montin” i „Elektromontaż”, obejmuje również udział w budowie, rozbudowie, rekonstrukcji i modernizacji fabryk domów, wytwórni elementów prefabrykowanych oraz baz zaplecza technicznego.

Zarówno w ubiegłym roku jak i w I kwartale br. w woj. toruńskim zrealizowano z nadwyżką plany budownictwa mieszkaniowego. Dotychczas oddano do użytku 43 procent mieszkań zaprojektowanych na obecne 5-lecie. W 1980 r. blisko połowa obecnie oczekujących na własne, no-

we „M” otrzyma do nich klucze.

Osiągnięte rezultaty są wynikiem konsekwentnych poczynąń organizacji partyjnych. Wzmocniły one systematyczną kontrolę robót budowlanych, pogłębiły codzienne kontakty z załogami i udoskonalily współpracę grup partyjnych. Na budowach zajęły się na bieżąco usuwaniem lokalnych trudności. Zarówno KW PZPR w Toruniu, jak i miejskie instancje partyjne, zadbały o wyższą dyscyplinę inwestycyjną. Nie dopuszczano, aby „portfele zamówień” powiększały się o obiekty nie mające zdecydowanego priorytetu. Przyczyniło się to do terminowego wykonywania napiętych zadań w budownictwie mieszkaniowym — mimo kłopotów materiałowych. Np. na dużych osiedlach — Rubienko, wo w Toruniu i Strzemięcin w Grudziądzu osiągnięto wysoki standard przekazywanych mieszkań. Czas od zakończenia budowy do momentu zasiedlenia wydatnie skrócił się.

Dużą rolę w przyspieszaniu tempa budownictwa mieszkaniowego odgrywa współzawodnictwo pracy. Czyny, inicjowane przez organizacje partyjne po dokładnym poinformowaniu załóg o aktualnej sytuacji, przyniosły w ubiegłym roku 100 ponadplanowych mieszkań w regionie. (PAP)

TELEWIZJA

Niepokoje pani Dally

Niezbędnie często filmowe bądź teatralne scenariusze, prezentujące tzw. mały realizm, stają się wielkimi, pod względem artystycznym dziełami. Lecz nie rzadko przecięt — gdy mistrzostwo reżyserii i prawdziwość aktorskich kreacji je współtworzą — zyskują one zaskakującą wprost siłę wyrazu. Przykładem tego może być chociażby poniedziałkowy spektakl Teatru Telewizji, na który złożyły się dwie, mające tę samą główną bohaterkę, jednoaktówki amerykańskiego pisarza Williama Hanleya: „Pani Dally ma kochanka” i „Dziś jest 4 lipiec”. Reżyserował je, znany z filmowej twórczości, o charakterze „literatury faktu”, Kazimierz Karabasz, a oddźwiękami tych współczesnych i zdawałoby się — prozaicznych dialogów Hanleya były bardzo przekonujące w każdym geście i słowie: Zofia Saretok, Tadeusz Jan czar oraz Tadeusz Grabarczyk.

W codzienności małżeńskiego życia pani Dally ujawniają się wszystkie jej rozterki — pragnienie wielkiej i trwałej miłości, chęć zmieniania świata, marzenie o tym, by „być kimś innym, może nawet lepszym”. Nigdy nie wybaczonego mężowi śmierci ich jedyne, 3-letniego synka, brak wzaajemnego zrozumienia i coraz realniejsza obawa przed samotnością sprawiają, że pogłębiają się jej niepokoje.

A jednak w tej nadwrażliwości i — jakże niepraktycznym w otaczającej ją rzeczywistości — romantyzmie jest także pewien optymizm. W owym świecie, gdzie — jak powiada młody Frank — „forsa to wszystko”, są przecież ludzie czujący drgniecie, których inni nie czują... (kos)

Rzekome zagrożenie wyświechtanym argumentem

Ingerencja państw NATO w wewnętrzne sprawy Afryki

W nocy z poniedziałku na wtorek zakończyła się w Paryżu konferencja przedstawicieli rządów USA, Francji, W. Brytanii, Belgii i RFN, poświęcona sytuacji w Afryce. Opułkowany na zakończenie 12-godzinnych obrad komunikat jest bardzo lakoniczny. Informuje jedynie, że uczestnicy konferencji omówili aktualną sytuację w Zairze w kontekście ostatnich wydarzeń w prowincji Szabla oraz problem bezpieczeństwa państw afrykańskich. Komunikat podaje także iż przyjęto szereg zaleceń o charakterze wojskowym i gospodarczym, które

zostaną przekazane odpowiedniemu rządowi do zatwierdzenia. Z miarodajnych źródeł wiadomo, że zalecenia te dotyczą udzielenia przez kraje NATO pomocy wojskowej rządowi zairskiemu. Tej militarnej akcji towarzyszyć ma pomoc gospodarcza, której celem jest wyciągnięcie reżimu prezydenta Mobutu z bankructwa. Zalecenia w sprawie pomocy gospodarczej dla Zairu mają być przedłożone w przyszłym tygodniu do zatwierdzenia głównym kredytodawcom i inwestorom Zairu oraz przedstawicielom banku światowego i międzynarodowego funduszu walutowego. Według Agencji

Reutera deficyt płatniczy Zairu ocenia się obecnie na 3 mld dolarów. Posunięciem państw NATO towarzyszy zakrojona na szerszą skalę na zachodzie akcja propagandowa. Dla usprawnienia wojskowych poczynąń NATO w Afryce kraje tego bloku używają ograniczonego argumentu o „konieczności przeciwdziałania się rzekomemu zagrożeniu Związku Radzieckiego i innych państw socjalistycznych dla bezpieczeństwa i stabilności na kontynencie afrykańskim”. Tego rodzaju taktyka godzi w politykę odprężenia i stosunki Wschód — Zachód. (PAP)

Nasze pieniądze — nasz problem

Dokończenie ze str. 3
zarządzeniem i namowom wcale się nie kwapią, aby je zgłaszać do banku rezerwy. Na przykład gdańska WRZZ wykazała, że w roku ubiegłym w ciągu 3,5 miesięcy letnich niewykorzystano na tym odcinku Wybrzeża aż 40 tysięcy miejsc wczasowych. Znacząco, że 40 tys. osób mogło z powodzeniem wypocząć w godziwych warunkach i za godziwą cenę, nie przepłacając za prywatne kwatery.

Jak więc zaktywizować banki rezerwy wczasowych? — jest to pytanie nader ważne, szczególnie dziś. Obok wszystkich dotychczasowych wniosków, trzeba tu chyba postulować

rozszerzenie inicjatywy wojewódzkiego przedsiębiorstwa turystycznych, które powinny nawiązywać kontakty z zakładami pracy i pośredniczyć w wymianie miejsc — nawet za niewielką marżę. Najważniejszym jednak i najskuteczniejszym środkiem przeciwdziałającym marnotrawstwu nadwyżek wczasowych byłaby skuteczna kontrola KSR-ów i rad zakładowych tych zakładów, które nadwyżki takie posiadają. Przecież sprzedaż takich nadwyżek to czysty zysk dla załogi. To możliwości zaoferowania innych dodatkowych świadczeń załozdce.

BOŻENA PAPIERNIK

Protest rządu NRD

Jak poinformowała agencja ADN, na polecenie rządu NRD, stałe przedstawicielstwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej w RFN złożyło 5 bm. w zachodniemieckim Urzędzie Kancelarskim protest przeciwko praktykom szpiegowania obywateli NRD i próbom uzyskiwania od nich informacji na temat urządzeń wojskowych, nastrojów w społeczeństwie NRD itp. Praktyki te stosuje zachodniemiecka Federalna Ochrona

granic i Federalna Służba wywiadowcza (BND).

Jednocześnie wiceminister spraw zagranicznych NRD, Kurt Nier przekazał kierownikowi stałego przedstawicielstwa RFN w NRD, Guenterowi Gausowi, oświadczenie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zawiera ono zdecydowany protest przeciwko praktykom stosowanym przez Federalną Ochronę granic i BND. (PAP)

Gospodarność na ...bocznicy

O rażącem przykładzie niegospodarności pisze „Nasza Trybuna” w artykule poświęconym niepełnemu wykorzystaniu obecnych i przyszłych możliwości wytwórczych czynnej już czwarty miesiąc przemysłowej wytwórni pasz w Rowie (woj. ciechanowskie). Ten nowoczesny zakład zakupiony za granicą (w CSRS) po osiągnięciu pełnej zdolności produkcyjnej, od sierpnia br. ma wywarzać w ciągu roku 57 000 ton pasz. Możliwość osiągnięcia tej zdolności przyspieszyć — stwierdza dziennik — i produkować dużo więcej, gdyby nie kłopoty z dostawą surowców oraz wywożeniem wyrobów. Wybudowano bowiem nowoczesny zakład... bez bocznicy kolejowej; najpierw miała być ona budowana, później z tego zrezygnowano, a

równocześnie nie zapewniono fabryce odpowiedniej liczby taboru samochodowego.

Efekt jest taki, że już obecnie zakładowy tabor nie nadąża za wywożeniem wyprodukowanych pasz, więc... wyhamowuje się tempo produkcji. Nie widząc możliwości przełamania kłopotów transportowych zjednoczenie „Bacutil” zmniejsza o 7 000 ton planowaną na br. wielkość produkcji pasz w Rowie. (PAP)

Zakład, na którego produkcję czeka nasze rolnictwo — komentuje gazeta — ma być wykorzystywany zaledwie w około 65 proc. a na placu obok wytwórni niștecej, złożone tu jeszcze przed dwoma laty, szyny kolejowe, przeznaczone na budowę bocznicy. Czy można się godzić na tak pojętą „gospodarność”? (PAP)

Sukces budujących kopalnię w Bogdanie

Załoga Przedsiębiorstwa Robót Górniczych z Myslowic budująca kopalnię pilotującą wydobywczą w Bogdanie na terenie przyszłego Lubelskiego Zagłębia Węglowego osiągnęła w szybie drugim na głębokość około 800 metrów pokład węgla o łącznej grubości 2,3 metra. Jest to pierwszy pokład mający znaczenie gospodarcze, przewidziany już do eksploatacji.

Sukces ten jest kolejnym etapem, zbliżającym budowniczych Lubelskiego Zagłębia Węglowego do rozpoczęcia eksploatacji. Osiągnięcie to stało się możliwe dzięki wykonaniu przez górników z Myslowic — wszystkich doświadczonych z głębienia szybu pierwszego, umożliwiającego dokonanie różnorodnych usprawnień przy pracach szybu drugiego.

Jednocześnie trwa głębienie szybu pierwszego, który osiągnął głębokość 731 metrów oraz trzeciego — mającego już 197 metrów głębokości. W trzecim szybie obecnie prowadzi się prace przy zakładaniu budowy ostatecznej. W pełnym toku są także prace przygotowawcze do głębienia szybu czwartego kopalni w Bogdanie, gdzie pierwsze wydobyte ze ścian przewidywane są w końcu 1980 r. Kopalnia ta po uzyskaniu docelowych zdolności produkcyjnych będzie 12 000 ton węgla na dobę. (PAP)

HUMOR I SATYRA

Wielka loteria

„Święta Prasy”

Ukazały się w sprzedaży we wszystkich kioskach „Ruchu” losy Wielkiej Loterii „Święta Prasy-78”, w cenie 5 zł. Do wygrania są 24 samochody „Fiat” 126p oraz wiele innych atrakcyjnych nagród. Zapraszamy do udziału w loterii naszych czytelników. (—)



—Szukaj!

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Kto sprawi kolejną niespodziankę



Zdaniem wielu fachowców piłkarskie mistrzostwa świata w Argentynie są znacznie ciekawsze od tych, które cztery lata temu odbyły się w RFN. Już pierwsze spotkania przyniosły kilka niespodziewanych rezultatów.

Spośród dzisiejszych spotkań w grupach III i IV najciekawiej zapowiada się mecz Brazylii z Hiszpanią. Oba zespoły wystartowały niezbyt pomyślnie. Hiszpanie ulegli Austrii, a Brazylija straciła punkt w meczu ze Szwecją, co w ocenie brazylijskich kibiców uznane zostało za porażkę. Strata dwóch punktów przez którąś z drużyn w tym meczu może być równoznaczna z wyeliminowaniem z dalszej walki. Pojedynkę ten powinienn być bardzo ładnym widowiskiem, bowiem oba zespoły prezentują grę atrakcyjną dla kibiców, opartą na doskonałym wyszkoleniu technicznym.

W drugim meczu tej grupy spotkają się zespoły Austrii i Szwecji. Drużyna, która wyjdzie zwycięsko z tego meczu, prawdopodobnie zapewni sobie



W przerwie między meczami i treningami polscy piłkarze odpoczywają w Jockey Clubie pod Rosario. Na zdjęciu: Henryk Maciejewicz (z lewej) i Władysław Zmuda. W środku z tacą owoców szał kuchni Andrzej Białkowski.

Fot. — CAF

bie miejsce w półfinale. Atutem Austriaków jest bardzo dobrze zorganizowany kontratak, dzięki któremu zdołali oni pokonać Hiszpanię. Szwedzi w swym pierwszym meczu zaimponowali świetnej dyscyplinie taktyczną i nieustępliwością w walce na boisku. Trudno przewidzieć, który zespół zwycięży w tym pojedynku.

Teoretycznie faworytów mają natomiast mecze w grupie IV: Szkocja — Iran i Holandia — Peru. Szkoci z pewnością będą chcieli zrehabili-

tować się za nieudany występ z Peru. Z Iranem prawdopodobnie wygra, lecz żeby zakwalifikować się do półfinału musieliby jeszcze pokonać Holandię, a to jest już bardzo trudne zadanie.

Mecz Holandii z Peru będzie dla wicemistrzów świata sprawdzianem ich aktualnej formy. Pierwszy swój występ z Iranem potraktowali oni bowiem bardzo ulgowo, nie prezentując pełni swych umiejętności. Rewelacyjny zespół Peru zmusi ich z pewnością do większego wysiłku. (wil)

(J. Brzeźny nadal liderem

IX etap kolarskiego wyścigu dookoła Wielkiej Brytanii wygrał Władimir Die-dieniew (ZSRR), a najlepszy spośród zawodników polskich był Jan Jankiewicz, który zajął 5 miejsce. Liderem wyścigu jest nadal Jan Brzeźny przed Szwedem Fagerlun-dem. (PAP)

Łucznicy Surmy prowadzą w DMP

Udanie rozpoczęli łucznicy Surmy tegoroczne rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Polski. Na zawodach w Gorzowie startując w składzie: W. Szy-mańczyk, M. Popielewski, B. Jurczenia — seniorzy, A. Góra, P. Placzek — juniorzy oraz M. Szwarc i A. Jędraszak — juniorzy młodszy wy-walczyli pierwsze miejsce zdobywając 5573 pkt. Indywidualnie najlepiej strzelał Szymańczyk — 1191 pkt. i Góra — zdobywca 1144 pkt. Zawodnicy ci zajęli trzecie miejsca w swoich grupach wiekowych.

W ostatecznej klasyfikacji kolejność zespołów przedstawia się następująco: 1. Surma Poznań — 5573 pkt., 2. Społem Łódź — 5570 pkt., 3. Marymont Warszawa — 5524 pkt., 4. Orleń Górzów — 5502 pkt., 5. Obuwnik Prudnik — 5468 pkt. (kar)



Dobry, czyli jaki?

Z listów, które nadeszły na nasz zeszytygodniowy felieton na temat postaw ludzi w pracy i stosunku do wykonywanych obowiązków — wybraliśmy fragmenty niektórych. Wszystkim dziękujemy za uśmieszenie się do naszej publikacji.

Nie podoba mi się postawa obu przedstawionych bohaterów felietonu. Ani Kowalski, ani Malinowski nie są dla mnie wzorem godnym polecenia. Problem w tym, że osobników tego typu mamy sporo i stąd nasze kłopoty. Praca po winna być dobrze zorganizowana. Pożądane są ofiarności i zaangażowanie w sytuacjach wyjątkowych ale takich powinno być jak najmniej lub wcale. Nie podoba mi się mawianie pracy przez kilka dni w miesiącu po to, by później gonić zagrożone plany. Takie „galop” nikomu nie wychodzi na zdrowie. Nie lubię też np. pracy pozorowanej, za którą płaci się państwowym groszem tak jak za dobrą pracę. Trzeba płacić za to, co faktycznie zostało zrobione. Eliminować ludzi nie umiejących na co dzień tak ustawić kadry w swoim zakładzie pracy, by umiały zwyczajnie dobrze pracować i miały poczucie odpowiedzialności za swój warsztat pracy, otoczenie i fabrykę czy zakład. Złe, jeśli dajemy premię tym co potrafili stworzyć pozory i tworzyć mity wokół swych czynów. Złe, jeśli na przykład ulegamy presji różnych klik i tzw. układów bezkarnie zgarniających laury z dorobku innych ludzi pracy. Jeśli wydamy wojnę pasożytom i cwaniakom oraz potrafimy ją wygrać do końca, dostrzeżemy i odkryjemy tych, co są „solą naszej ziemi”. To są właśnie dobrzy pracownicy bez autoreklamy i tanich efektów robiących dobrze i codziennie swoje zadania. I to się liczy. (1714)

ANTONI JAKUBIAK
Jarocin

Autor artykułu pt. „Dobry, czyli jaki?” podał dwie charakterystyki pracowników dobrych o różnych motywacjach w stosunku do pracy. Z dniem naszym jest wyrażenie przekonania, który z tych ludzi: Kowalski czy Malinowski ma rację? Myślę, że Kowalski nie spowoduje tyle szkody społeczeństwu i państwu swym brakiem systematyczności w pracy, co Malinowski swym świadomym zatrutowaniem wody w Warcie. Uważam, że gdyby Malinowski posiadał walory moralności socjalistycznej to przy jego zdolnościach i wspaniałych umiejętnościach byłby uważany jako wzór dobrego pracownika. (1729)

LEON PILACIŃSKI
Grabów n. Prosną

Tak się składa, że jestem szefem pewnej placówki oświatowej. Pracuję głównie z nauczycielami. Sądzę, że nie trzeba bliżej tłumaczyć, jaki powinien być nauczyciel. Wszyscy powiedzą zgodnie: dobry. Co to jednak znaczy dobry pracownik?

Osobiście rozumiem pod tym pojęciem człowieka, który swój własny interes, interes swój i interes państwa podporządkował dobrem społeczeństwu. Wszyscy odpowiadamy za swoją realizację Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego. Myślę, że nieprzypadkowo w nazwie tej spójnie użyto owych słów. Partykularyzm Malinowskiego jest na pewno

nie do przyjęcia. Jest także społecznie niepożądaną. To przecież nie Malinowski ani za kład pracy, w którym on pracuje, płaci kary. To właśnie my, cały naród spłacamy od czasu do czasu mało przemyślane decyzje Malinowskich. (1698)

JOZEF LEWANDOWSKI
Poznań

Pojęcia „dobry pracownik” i „dobry szef” są określeniami niezmierznie lakonicznymi. Stąd też mnogość opinii na ten temat. Ilu pracowników — tyle poglądów na ocenę postępowania szefa. Podobnie ma się rzecz z opiniami o kolegach z pracy. Niejednokrotnie jest to podjętowane różnymi postawami społecznymi w zakładzie. Aby jednak zasłużyć na miano dobrego, trzeba swoim działaniem wyrażać dążenia i oczekiwania ogółu. Istnieją wszelkie cechy osobowości, bez których trudno nawet zaangażowanemu pracownikowi zasłużyć na pozytywną notę. Do takich zaliczyłbym: koleżeńskość, uczynność, chęć i umiejętność kolektywnego działania. Niezaprzeczalnie ważne są kwalifikacje fachowe. Dobry winien stale je doskonalić i wykazać się umiejętnością elastycznego wykorzystania swoich kwalifikacji w każdych warunkach. A więc nie tylko w okolicznościach pełnego, do skutku wyposażeń technicznych. Dobry pracownik nie indaguje przełożonego każdą drobną usterką, każdym niedociągnięciem, ale sam stara się rozwiązać zauważony problem. Zazwyczaj w takich — trudnych — warunkach rodzą się pomysły wynalazcze i racjonalizatorskie. A ich autorów określiłbym właśnie mianem dobrych pracowników. (1713)

WIKTOR SOBCZAK
Poznań

W życiu często, zbyt często tak bywa jak to przedstawiono w artykule. Ale przecież powinno się dostrzegać także ludzi, którzy łączą dwie opisane postawy. Są zawsze ofiarni, zaangażowani i umiają dobrze organizować swoją pracę albo innych. Tacy powinni być wzorem do naśladowania. Takich powinno się wyróżniać. (1753)

MARTA WESOŁOWSKA
Kalisz

Najbardziej cenię ludzi, na których zawsze mogę liczyć. Nie tylko ze względu na ich gotowość do wypełniania zadań, także trudnych, ale także na ich umiejętności planowania pracy, jej organizowania, przewidywania skutków podejmowanych decyzji. (1760)

MARIAN KISIELIŃSKI
Kościan

Po przeczytaniu artykułu pomyślałem sobie, czy ci ofiarni nie są po prostu ofiarami braku przygotowania określonej pracy czy działalności? Sam cenię ofiarności jako ważną cechę ludzkiego postępowania, ale przecież nie można ofiarnością zastępować normalnie organizowanej pracy. (1763)

PAWEŁ WOLSKI
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-355, Poznań.

Migawki z „Mundialu”

Kiedy dziennikarze zapytali bramkarza jedenastki RFN Seppa Maiera, jakie jest jego największe sportowe marzenie, odpowiedział: „Chciałbym pokonać Argentynę”. Guiller-mo Vilasa w finale turnieju w Wimbledonie”. O szansach swej drużyny w „Mundialu” doskonale piłkarz i zapalony tenisista nie chciał mówić.

Kapitan drużyny mistrzów świata — Bert Vogts jest od kilku dni w bardzo złym humorze. Zapytany o przyczynę, zaprezentował jedno z setnych pism RFN, w którym wyczytać było można, że Vogts zamierza objąć rolę przywódcy w buncie przeciw trenerowi Schoenowi: „Niech tylko ten dziennikarz znajdzie się blisko mnie, zajmę się nim osobiście” — oświadczył zdenerwowany piłkarz.

Statystycy odnotowują, że w historii światowego futbolu 10 zawodników rozegrało 100 i więcej spotkań w reprezentacji swych krajów. Aktu-alnym rekordzistą jest Szwed Björn Nordqvist, który w meczu z Brazylią wystąpił 109 raz w narodowej jedenastce. W klubie „100” znaleźli się trzej gracze brytyjscy — Bobby Moore (108), Bobby Charlton (106), Billy Wright (105), Chilijczyk Leonel Sanchez i Norweg Tordjorn Svensson (po 104), Franz Beckenbauer (103) oraz troj-

ka graczy, którzy mają na koncie równą setkę występów — Gilmar (Brazylia), Djalmá Santos (Brazylia) i zmarły przed kilkoma dniami Węgier József Bozsik.

Jeden z dziennikarzy telewizyjnej hiszpańskiej zostawił w taksówce w Mar del Plata nie-bagatelną sumę 4000 dolarów. Pieniądze i dokumenty osobiste roztrąconego dziennikarza, ku jego zdziwieniu już po kilku godzinach wróciły do właściciela. Kierowca taksówki okazał się człowiekiem nie tylko uczciwym ale bardzo skromnym; zwracając zgrabnie do lokalnego komitetu organizacyjnego „Mundialu” odmówił podania swego nazwiska.

Gwiazdor zespołu peruwiańskiego — Teofil Cubillas trafił do klubu piłkarskiego zwyciężając w konkursie z udziałem 500 młodych adeptów futbolowej sztuki. Mistrzem przyjaciele Cubillasa byli znakomity piłkarz brazylijski Didi, pracujący przez pewien czas w Peru jako trener. W meczu ze Szkocją Cubillas uodowodnił, że nie przypadkiem widziano w nim następcę Pellego. Teofil, który jest akcjonariuszem swego klubu pertraktuje obecnie z jedenastką nowojorską Cosmosu — dwie bramki strzelone w pierwszym meczu „Mundialu” staną się w jego rekach a raczej notach, niebagatelnym atutem w przetargu. (PAP)

W. Fibak wyeliminowany z mistrzostw Francji

Wojciech Fibak został wyeliminowany z mistrzostw Francji przegrywając w grze pojedynczej z Amerykaninem Ed-die Dibbem 3:6, 5:7, 1:6.

PAP

Na torze „Poznań” czołowi kierowcy sprawdzają „Poloneza”

W I Targowym Wyścigu Samochodowym organizowanym przez „Automobilklub Wielkopolski” i redakcję „Gazety Zachodniej” po raz pierwszy wystartują na torze „Poznań” nowe polskie samochody — „Polonezy”. Wszystkie pojazdy będą egzemplarzami seryjnymi, bez żadnych udoskonalień. Mimo to, przed startem kierowcy będą losować poszczególne samochody. Do wyścigu staną czołowi polscy kierowcy z poznańskim Adamem Smorawskim.

Każdy, kto kupi bilet i przy-będzie na tor weźmie udział w losowaniu talonów samochodowych — jednego na „Polone-

za” i trzech na „Fiat 126 p”. Bilety na imprezę można nabyć w biurze „AW” przy ul. Mielżyńskiego 16, w „Orbisie” na placu Wolności i przy ul. Czerwonej Armii oraz w biurze Turystyki PZMot przy ul. Ratajszaka.

Program i Wyścigu Targowego w dniu 10 czerwca wygląda następująco:
godz. 13 — pokazy lotnicze
godz. 14.45 — 14 — otwarcie zawodów
godz. 14.45 — 15 — bieg samochodów „Polonez”
godz. 14.45 — 15 — losowanie talonów samochodowych
godz. 15.15 — 15.30 — bieg samochodów „Fiat 125 p”, „Łada”, „Fiat 123 p”
godz. 15.30 — 16 — bieg samochodów „Fiat 126 p”
godz. 16.10 — 16.30 — bieg samochodów z handicapem. (rk)

Dobry start lekkoatletów AZS

I-ligowcy lekkoatletów poznańskiego AZS rozpoczęli sezon w trzeciej dekadzie maja. Start w pierwszym rzucie za wodów ligowych dla poznańskich akademików był pomyślny. Na dwadzieścia startujących w Warszawie zespołów zajęli oni ósme miejsce. (Olimpia sklasyfikowana została na dziesiątym miejscu). Należy wspomnieć, że do bieżącego sezonu lekkoatletów AZS przystąpili osłabieni brakiem J. Januchty, która odeszła do warszawskiej Gwardii oraz A. Adamczak i E. Witkowskiej, które ze względów osobistych otrzymały roczny urlop w treningach. Wspomniane zawodniczki były mocnym punktem zespołu i uzyskiwały dla niego największą liczbę mistrzowskich punktów.

Kierownictwo i szkoleniowcy sekcji sądzili, że brak trzech lekkoatletek mocno osłabi drużynę, ale młodzież godnie zastąpiła starsze koleżanki. Z tej grupy największe nadzieje wiąże się z młodą I. Parucką (63 rocznik), która zdołała już przebiec 100 m w czasie 12,4 sek. oraz skoczyć w dal na odległość 5,71 m.

Korzystny wynik osiągnięty przez akademików w warszawskich zawodach wyznaczył plan na drugi (jesienny) rzut zawodów ligowych. Sądzą się, że drużyna przy pełnej mobilizacji jest w stanie utrzymać dotychczasowe ósme miejsce lub awansować na siódma pozycję. Nie będzie

to łatwe, gdyż warszawskie zespoły: AZS, Gwardia i Legia są praktycznie poza zasięgiem poznańskich akademików, a Zawisza Bydgoszcz i Górnik Zabrze oraz kilka innych klubów mających lepszą od poznańskich bazę sportową zechcą utrzymać lub poprawić swoje dotychczasowe pozycje.

Jak nas poinformował trener koordynator sekcji lekkoatletyki AZS — Bogusław Wol-wicz obecnie cała czołówka lekkoatletów z oszczepniczką Z. Poczkajską, płotkarką K. Węglarską i skoczką L. Kalkiem na czele intensywnie przygotowuje się do najważniejszej czwartej imprezy, którą będzie memoriał Janusza Kusocińskiego. Dla Kalki i Węglarskiej start w tych zawodach (18-19 bm.) będzie okazją do potwierdzenia wysokiej formy, pozwalającej na start w międzynarodowym trójmeczku: ZSRR — NRD — Polska. Ten atrakcyjny trójmecz odbędzie się w dniach 25-26 bm. w Mińsku. Osiem dni później 25-osobowa grupa poznańskiego AZS wyjedzie do Leningradu na czwórmecz uniwersytecki. Obok gospodarzy start swój zapowiedziały ekipy z Halle i Budapesztu. Pierwszą część sezonu zakończy Puchar Ligi. Jest to nowa pozycja w rocznym kalendarzu imprez Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. W pucharze wystartuje 60 zespołów I i II ligi. (kar)

Piłkarskie MŚ w telewizji RFN

Agresywność w winiarni

Bezpośrednio po spotkaniu piłkarskim w Argentynie między drużynami Polski i RFN, TV zachodnoniemiecka (program II, ZDF) przeprowadziła bezpośrednią transmisję z piwniarni w Dueseldorfie i winiarni w Warszawie, aby porównać nastroje i przedstawić opinie Niemców zachodnich i Polaków.

O ile w piwniarni w Dueseldorfie podchmieleli kibice piłkarscy, mówili o swoich wrażeniach z meczu z Buenos Aires, krytykowali zestawienie drużyny RFN przez trenera oraz wyrażali lokalne patriotyzmy (zawodnik z Dueseldorfu powinien znaleźć się na boisku w Argentynie), to w transmisji z Warszawy usłyszano wpleść elementy polityczne i akcenty wrogości Polacy. Warszawski korespondent ZDF, G. Schubert w zasadzie szukał odpowiedzi na pytanie czy sport zmniejsza agresywność, czy zbliża narady, a szczególnie młodzież różnych krajów. W tym też kierunku zmierzają pytania oglądającej w

winiarni transmisję tv z Argentyny.

Ale już na wstępie korespondent pozwolił sobie na takie stwierdzenie: „uwielbienie sportu, a szczególnie piłki nożnej w Polsce wydaje się być odskocznią od codziennej nędzy”. Na pytanie czy niezadowolenie wyraża się w picu wódki, mimo że ceny wzrosły ostatnio o 25 procent, młoda warszawianka odpowiedziała, że po meczu argentyńskim nie widzi specjalnych powodów do tego rodzaju przypuszczeń. „Kibice są zadowoleni z gry polskiej drużyny. Zresztą, jak sam pan widzi ostróż nie obchodzą się tu z winem i wódką”.

Na usilne nagabywanie zachodnoniemieckiego korespondenta o wyrażenie opinii na temat powiązań — sport — polityka wewnętrzna — wódka, młody warszawiak powiedział, że nie widzi w tym bezpośredniego związku. Sport pozostaje osobistym przeżyciem i nie można tego uogólniać. (PAP)

**KIEROWNICTWO GRUPY ROBÓT
PRZEDSIĘBIORSTWA ROBÓT INSTALACYJNO - MONTAŻOWYCH
BUDOWNICTWA ROLNICZEGO z siedzibą w Lesznie, ul. Okrężna 3**

ZATRUDNI ZARAZ DO PRAC NA TERENIE WOJ. LESZCZYŃSKIEGO:

- ◆ MONTERÓW INSTALACJI SANITARNEJ
- ◆ SPAWACZY GAZOWYCH
- ◆ ELEKTROMONTERÓW
- ◆ BLACHARZY NA URZĄDZENIA WENTYLACYJNE
- ◆ KIEROWNIKA ROBÓT ELEKTRYCZNYCH
- ◆ KIEROWNIKA ROBÓT SANITARNYCH.

Zgłoszenia osobiste i pisemne przyjmuje KGR-PRIMBR w Lesznie, ul. Okrężna 3, lub dział służb pracowniczych Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno - Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Pokrzywno 8, telefon 742-01, wewn. 9.

1938-K1

**POZNAŃSKIE ZAKŁADY OPON SAMOCHODOWYCH
„STOMIL”**

Poznań, ul. Starołęcka 18

PRZYJMUJĄ ZAPISY

do klasy pierwszej 3-letniej Przyszkolowej Szkoły Zawodowej

w zawodach:

- ŚLUSARZ (tylko chłopcy).
- STEROWNICZY PROCESÓW CHEMICZNYCH

Uczniom zamiejscowym zepewniamy miejsce w internacie.

Uczniów chętnych do dalszej nauki kierujemy do Technikum Mechanicznego lub Chemicznego dla Pracujących.

INFORMACJI UDZIELA I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

Dział Szkolenia PZOS „Stomil”, adres j.w., — biurowiec pokój nr 2, tel. 787-511, dojazd tramwajem linii 13, 14, 19. 1681-K1

Praca

Stolarza meblowego, renowację do odnowienia mebli poszukuje. Tel. 438-29 po godz. 17. 56434g

Ucznia w zawodzie blacharz samochodowy przyjmę. Warsztat, Wądzynski, Poznań, Niska 3, tel. 533-48 57291g

Przyjmę do pracy w ogrodnictwie absolwentów szkół rolniczych, ogrodniczych oraz niewykwalifikowanych; mężczyzn, kobiety, mieszkanie zapewnione. Tel. 733-57. 57700g

Potrzebna pomoc domowa, najchętniej z prowincji, osobny pokój, warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 58671g.

Zatrudnię krawcowe do pracowni bieliźniarskiej. Dobre warunki. Poznań, Engla 12, godz. 7-15. 59112g

Potrzebni do zbioru truskawek wczesnych i późniejszych. Kruś, Poznań — Piątkowo (drogą do Moraska za torem, w prawo 400 m). 58114g

Panią do opieki nad 2-letnim dzieckiem w godzinach przedpołudniowych i lekkich prac domowych, do domu lekarza, zatrudnię. Telefon 33-17-83, lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 57318g.

Potrzebny pracownik rolny. Stanisław Jaskowiak, Włostowo, poczta Sroda. 761p

Poszukuję przedstawiciela posiadającego odbiorców na Śląsku do sprzedaży konfekcji damskiej. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 59670g.

Przyjmę opiekunkę do niemowlęcia. Kraszewskie go 9b m. 4. 59646g

Malarzy zatrudnię. Tel. 67-96-01 rano, wieczorem. 59469g



ORGANIZACJA INŻYNIERYJNO - GOSPODARCZA

„TECHNOEXPORT” — SOFIA

uprzejmie zaprasza Państwa do odwiedzenia swojego stoiska na

MIEDZYNARODOWYCH TARGACH POZNAŃSKICH

w dniach 11 — 20 czerwca 1978 roku.

„TECHNOEXPORT” poleca uwadze zwiedzających nowoczesne maszyny dla przemysłu budowlanego i spożywczego.

Nasi specjaliści udziela wyczerpujących informacji we wszystkich interesujących Państwa sprawach. 720-K2

Kupno

Rożen elektryczny, kupię. Tel. 33-27-33. 58244g

Monety, banknoty stare kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 58493g

Jawę 50 Sport, kupię. Tel. 583-75. 59204g

Stara broń biała, szablę, pałasz, odznaki wojskowe, order przedwojenne kupię. Dokładne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 58765g.

Sprzedaż

Sprzedam meble stylowe. Tel. 20-30-68. 56839g

Pompe wtryskową do Mercedes 150 D i 200 D sprzedam. Przeźmierowo, Włosny Ludów narożnik Wysogotowskiej. 56486g

Maszynę „Warmiankę” MC-7B z prasą „Kuna 21” mało używaną oraz spowolniającą WC-1, sprzedam. Krystofowicz, Piawiska, ul. Grunwaldzka 12. 58174g

Stemple budowlane 24 długie sprzedam. Przeźmierowo, Włosny Ludów narożnik Wysogotowskiej. 56439g

WIOSENNA ATRAKCJA!

POKAZ — KIERMASZ

SPRZĘTU SPORTOWEGO — SEZONU LETNIEGO

W PARKU IM. H. WIENIAWSKIEGO — „TEATRALKĄ”

W DNIACH OD 20 MAJA DO 20 CZERWCA 1978 ROKU

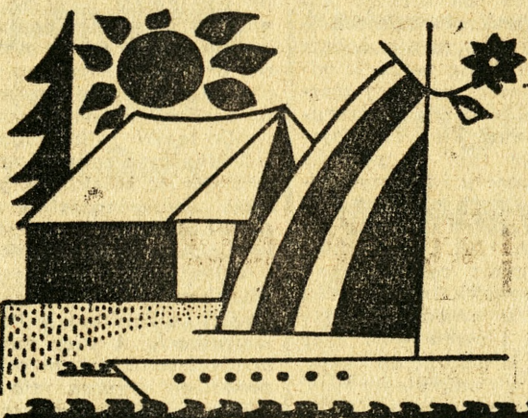
SPRZEDAŻ ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE:

- CODZIENNIE W GODZ. OD 11 — 18
- W NIEDZIELĘ W GODZ. OD 11 — 16

ZAPRASZA I ŻYCZY UDANYCH ZAKUPÓW

WPHW Oddział Obrotu Artykułami Sportowymi, Turystycznymi i Wypoczynku

1779-K1



DYŻURY PLACÓWEK USŁUGOWYCH

SOBOTA, 10 CZERWCA BR.

- POGOTOWIE TELEWIZYJNE — WPHW, ul. Paderewskiego 6, I ptr. — tel. 546-43, godz. 10-18 (przyjmowanie zleceń do godz. 15)

- USŁUGI MOTORYZACYJNE — PP POLMOZBYT ul. Tatrzańska 1/5 — tel. 463-69, godz. 9-17

- MYJNIA MECHANICZNA — ul. Tatrzańska 1/5 — tel. 463-69, godz. 8-13 — ul. Kazimierza Wielkiego 5 — tel. 581-91, godz. 8-13

- USŁUGI FRYZJERSKO - KOSMETYCZNE — Zakłady czynne w/g wykazów umieszczonych w oknach wystawowych Woj. Spółdzielni Pracy Fryzjersko - Kosmetycznej.

- USŁUGI POGRZEBOWE — Spółdzielnia UNIVERSUM, ul. Wielka 8 — tel. 589-64, godz. 10-18

NIEDZIELA, 11 CZERWCA BR.

- POGOTOWIE TELEWIZYJNE — ul. Paderewskiego 6, I ptr. — tel. 546-43, godz. 10-18 (przyjmowanie zleceń do godz. 15)

- USŁUGI MOTORYZACYJNE — Tatrzańska 1/5 — tel. 463-69, godz. 8-17

- MYJNIA MECHANICZNA — ul. Tatrzańska 1/5 — tel. 463-69, godz. 8-13 — ul. Kazimierza Wielkiego 5 — tel. 581-91, godz. 8-13 — ul. Warszawska (Trasa E-8) CPN — godz. 8-13

- USŁUGI FRYZJERSKIE — Czerwonej Armii 52/56 „DOM USŁUG”, Hotel Merkury, Hotel Polonez, Hotel Lech — godz. 9-13 — Dworzec Główny — godz. 6-14 — ul. Wrocławska 1, Wrocławska 2, Szkolna 11, Grunwaldzka 13, Głogowska 77 — zakłady czynne — godz. 10-18

- USŁUGI POGRZEBOWE — ul. Wielka 8 — tel. 589-64, godz. 10-18 2042-K1

Pracownicy poszukiwani

POZNAŃSKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE, FABRYKA „MALTA” w Poznaniu, ul. Wołkowska nr 32, przyjmie pracowników (mężczyzn i kobiety) niewykwalifikowanych do przyuczenia w zawodzie na niżej wymienione stanowiska:

- POMOCNIK DRUKARZA do produkcji papieru laminatu:
- SUSZARNIOWY
- STEROWNICZY sit i filców
- NAWIAKOWY
- OPERATOR urządzeń rozwłókniających
- OPERATOR urządzeń nawęglających — ciepłownia.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekcja d/s Osobowych Poznań, ul. Wołkowska nr 32, pokój 12, telefon 720-45 wewn. 14.

1893-K1

DYREKCJA WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO WSK „PZL - POZNAŃ” przy ul. Rokietnickiej 5, przyjmie absolwentów Szkół Podstawowych (chłopców i dziewczęta) do nauki w zawodzie:

- TOKARZA,
- FREZERA,
- SZLIFIERZA.

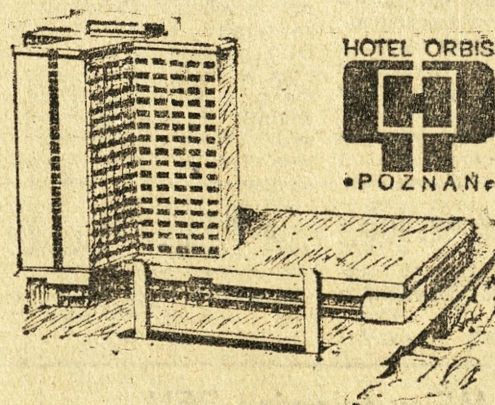
Zgłaszać można się osobiście lub telefonicznie w Dziale Spraw Pracowniczych przy ul. Rokietnickiej 5, telefon 679-061 wewn. 18. 1552-K1

**UWAGA! UWAGA!
ZNACZNA PODWYŻKA CEN
SKUPU KOKONÓW
JEDWABNIKA MORWOWEGO!**

Decyzją P. K. C., z dnia 20 maja 1978 roku ceny skupu kokonów jedwabniczych zostały podniesione średnio o 65 proc.

W ZWIĄZKU Z TYM KONTRAKTACJA HODOWLI JEDWABNIKA MORWOWEGO ZOSTAŁA PRZEDŁUŻONA DO DNIA 30 CZERWCA BIEŻ. ROKU.

Umowy zawiera i informacji udziela — Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi 61-249 Poznań, ul. Obodrzycka 61 (Zegrze), tel. 750-41. 1887-K1



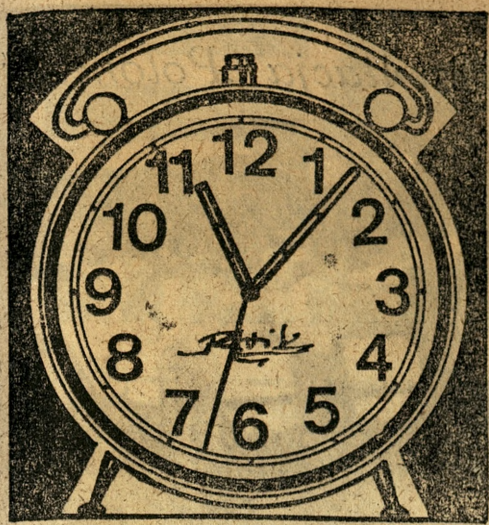
**W nowym, największym w Poznaniu
HOTELU „ORBIS — POZNAŃ”**

ZATRUDNIMY OD ZARAZ:

- KUCHMISTRZA, KUCHARZY
- POMOCNE KUCHENNE
- PORTIERÓW HOTELOWYCH (ewent. pół etatu)
- MONTERÓW INSTALACJI W-K, GAZ., C-O
- MONTERÓW INSTALACJI W-K, GAZ., C-O z uprawnieniami spawacza gaz. i elektr.
- STOLARZY MEBLOWYCH
- TAPICERÓW MEBLOWYCH
- MECHANIKÓW URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH
- MECHANIKÓW URZĄDZEŃ PRALNICZYCH do pralni hotelowej.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie Dział Spraw Pracowniczych Hotelu „Orbis - Poznań” w Poznaniu (kod 61-898), plac Generała Henryka Dąbrowskiego 1, pokój 22, tel. 33-20-81, wewn. 1537 — w godzinach od 10 do 14.

1896-K1



UWAGA!

SZYBKO I FACHOWO NAPRAWIAJĄ
ZEGARKI - ZEGARY - BUDZIKI

w ramach gwarancji i odpłatnie

NOWO OTWARTE ZAKŁADY ZEGARMISTRZOWSKIE

- na Osiedlu Jagiellońskim 121 (w sklepie fotooptycznym)
 - przy ul. Płowieckiej 15
- PONADTO KRÓTKIE TERMINY USŁUG OFERUJĄ:
- zakład zegarmistrzowski przy ul. Głogowskiej 87
 - zakład zegarmistrzowski przy ul. Dzierżyńskiego 123

ZAPRASZA:

WPHW — Oddział Obrotu

Artykułami Sportowymi, Turystycznymi i Wypoczynku w Poznaniu

1854-K1

UWAGA!

Grepluje na poczekaniu
weinę, walc do kolder.
Poznań, Nowogrodzka 44,
(Os. Warszawskie) Chmie-
lowiec, tel. 791-286. 56133g

Parkiety bezpyłowo cy-
klinuje, lakieruje — Za-
kład Usługowy, Zymunt
Koenig, tel. 547-79. 58990g

Naprawiam sprzęt ogro-
dniczy. Złogocin: tel.
22-15-79. Zieleszcz. 56324g

Prace elektryczne wyko-
nuje zakład usługowy. No-
wak, Grochowska 4a, tel.
67-16-30. 57212g

Anteny telewizyjne, radio
we UKF zakłada Fischer.
Poznań, Strzelecka 19 m.
2, tel. 22-22-26, godz. 16-18.
58358g

Pustaki stropowe, cienne
i inne poleca betoniar-
nia Holka, Pałędzie koło Po-
znania. 56874g

Naprawa lodówek. Haj-
drych, tel. 33-16-07, 133-238.
59168g

Wypożyczalnia sukien, we-
lonów, kapek, tiulu, swo-
boda, Poznańska 44. 58137g

Fotografie paszportowe, le-
gitymacyjne oraz prace
amatorskie wykonuje ex-
pressowo. Botaniczna 6,
B. Nowak. 58618g

Przewozy specjalność prze-
wodzący wykonuje. Ka-
miński, tel. 436-31. 58390g

Naprawa elektromecha-
nicznych sprzętów domo-
wych Os. Piastowskie 99.
Łukaszewski. 57876g

Wykonuje usługi transpor-
towe i przeprowadzki z za-
i wyładunkiem. Tel. 627-31
Powąski. 58054g

Matrymonialne

Panna 33-letnia, z gotów-
ką, bez nałogów — pozna
kawalerę wykształconego.
Cel matrymonialny. Ofert-
y „Prasa”. Grunwaldzka
19 dla 57420g.

Panowie ze Szwajcarii,
USA RFN i Danii poszu-
kują w celu matrymonial-
nym pań przez Biuro Ma-
trymonialne „Małżeń-
stwo”, 61-707 Poznań, Li-
belta 29, godz. 15-19.
58190g

Rencistka, dobrze symu-
wana pozna pana z wię-
szym mieszkaniem w Po-
znaniu. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 57421g.

Kawaler 29-letni, niewido-
my, wyższe wykształcenie,
dobrej prezencji, pozna
miłą, inteligentną pannę.
Cel matrymonialny. Ofert-
y „Prasa”. Grunwaldzka
19, dla 58695g.

Zagraniczne, krajowe adre-
sy matrymonialne wysy-
łamy błyskawicznie.
„Apollo”, Słupsk, Konop-
nickiej 29. 121p

KOMUNIKAT

Wielkopolska Gra
Liczbowa „KOZIOLKI”
zawładnia, że w dniu
5 czerwca br. stwierdzo-
no:

W LOSOWANIU I

— wygrane II stopnia
po zł 10,179,—
— wygrane III stopnia
po zł 97,—
— wygrane IV stopnia
po zł 3,—

W LOSOWANIU II

— wygrane II stopnia
po zł 8,311,—
— wygrane III stopnia
po zł 80,—
— wygrane IV stopnia
po zł 7,—

W LOSOWANIU III

— wygrane II stopnia
po zł 2,002,—
— wygrane III stopnia
po zł 31,—

Na wylosowane końcówki
banderoli 4 i 3-cyfrowe w
II losowaniu wypłać się
premii
po 2.500,— i 500,— zł.
Wysokość wygranych mo-
że ulec zmianie na skutek
ewentualnych reklamacji.

Kolejne trzy losowania
(trzy losowania bezpłat-
ne), odbędą się w dniu
11 czerwca 1978 r. w Po-
znaniu na Starym Rynku
o godzinie 12.

UWAGA!

Korzystaj z okazji!
W miesiącu czerwcu za
3-cyfrową końcówkę ban-
deroli możesz wygrać ta-
lon na samochód „Polski
Fiat 125p”.
3056-K1

Sprzedaż

Wzrostki, wyższy krótko-
środek, pełnorodowodowe,
wzrostki. Tel. 613-39.
59383g

Sprzedam szklarnię 440 m²
konstrukcji stalowej, roz-
ciągnięta, wysoka, do roz-
ciągania oraz 3 tony teow-
ryki. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 58148g

Wzrostki haftowane 12-oso-
bowe serwety wraz z ser-
wetkami pochodzenia za-
granicznego sprzedam. Po-
znań 38, skrytka pocztowa
54. 56363g

Wzrostki jedwabną gładką
wzrostki sprzedam. Po-
znań 38, skrytka pocztowa
54. 56362g

Samochody

Zastawę 750, stan bardzo
dobry, sprzedam. Telefon
32-13-32. 59674g

Fiat 126p, fabrycznie no-
wego, sprzedam. Telefon
543-44. 59753g

Moskwicz 407 okazynie
sprzedam. Pałacowska 7
(petla Junikowo), godz.
16-20. 59343g

Sprzedam Zastawę 1100p
po wypadku nadająca się
do remontu. Tel. 554-53 po
godz. 15. 59347g

Warszawę o małym prze-
biegu, sprzedam. Dzier-
żyńskiego 106 m. 9, po
godz. 18. 58225g

Fiat 126p, przebieg 8.000
km, z nową karoserią —
sprzedam. Naramowicka,
narożnik Kresowej, war-
sztat, godz. 8-17. 59726g

Fiat 126p, fabrycznie no-
wego, sprzedam. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 59386g.

Sprzedam Warszawę 223,
rocznik 1972. Nowaczyk,
Psary Małe 47, Września.
633p

Sprzedam Fiat 126 i War-
szawę 223 po remoncie lub
zamienię na Nysę. Tel. Wi-
ry 31. 58975g

Sprzedam Moskwicz 402,
Nowy Tomyśl, ul. Polna
19. 709p

Lokale

Nowe M-5, 3-pokojowe,
Osiedle Zwycięstwa — za-
mienie na 2-pokojowe
spółdzielcze — Łazarz. Of-
erty „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 59332g.

Mieszkanie dwupokojowe,
balcon, 49 m kw w Zieło-
nej Górze, Zamenhova 1
m. 4, Karmowska, zamie-
nię na podobne lub więk-
sze w Koninie. 1294-K2

Nieruchomości

Kupię mieszkanie włas-
nościowe, garaż — Grun-
wald, ewentualnie telefon
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19, dla 58618g.

Sprzedam działkę budow-
laną 3200 m², 10 km Po-
znania. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 57024g

Sprzedam działkę 1170 m²
w Puszczykowie, przy Śró-
tecznej. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 728p.

Sprzedam willę nowoczes-
ną, komfortową z wszel-
kimi wygodami. Poznań
— Baranowo, ul. Wiosen-
na 47. 57016g

Różne

Skrzynki owocówki —
transportery, wszelkiego
rodzaju sztachety do płu-
tu oraz deski podłogowe,
wykonuje I. Metzler
64-207 Kaszczor, woj. lesz-
czyński. 749p

Wyrób i sprzedaż tru-
mien. Zakład Usługowy,
Antoni Jakubczak, Po-
znań, Zielona 5 (przy pla-
cu Bernardyńskim). 58094g

Garaż okolicą Czajczel-
— Dojny poszukuje Ofert-
y „Prasa”. Grunwaldzka
19 dla 58330g.

Przystawki do odbioru II
programu telewizji do
wszystkich typów aparatu-
row nie wymagające pod-
łączenia przez fachowca,
roczna gwarancja, instruk-
cja obsługi, termin reali-
zacji zamówień 7 dni. Wy-
konuje i wysyła Pracow-
nia Urzędów Elektronicz-
nych, 63-910 Miejska Gór-
ka, Rynek 23, tel. 154. Je-
rzy Biskupski. 58623g

W dniu 3 czerwca 1978 roku zmarła

CZESŁAWA STOEBE

matka i teściowa naszych długoletnich pracow-
ników.

Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współ-
czucia składają:

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy
i współpracownicy
Fabryki Maszyn i Urządzeń
Przemysłu Spożywczego „Spomaz” Wronki.
2064-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
3 czerwca 1978 roku odszedł od nas na zawsze
nasz najukochańszy mąż i ojciec

STEFAN NOWICKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 7 czerwca 1978
roku o godz. 16 na cmentarzu parafialnym w
Kierowie.

Strapiłona

żona z rodziną

Kierowo. 56716g

Dnia 4 czerwca 1978 r. zmarł, przeżywszy lat 52
mój kochany mąż, ojciec i dziadek, sp.

WIKTOR HANYŻAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o go-
dzinie 15 na cmentarzu w Zabikowie.

W głębokim smutku pogrążone

żona, córka i rodzina

Lubów, ul. Wojska Polskiego 26. 58750g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
5 czerwca 1978 roku odeszła od nas na zawsze
moja kochana żona, nasza mama, teściowa
i babcia, sp.

MARIA RYKOWSKA

z domu Maliczak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm.
o godz. 10.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Pogodna 18 m. 1. 2095-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
5 czerwca 1978 r. zmarła w 84 roku życia,
najukochańsza mama i teściowa, sp.

EUGENIA SOROKO

z domu Rueter

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o go-
dzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążone

córka z mężem i rodziną

Ul. Dzierżyńskiego 169 m. 4. 59702g

W dniu 2 czerwca 1978 roku zmarł, przeży-
wszy lat 33

LUDWIK GROLEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 7 bm. o godzi-
nie 15 w Skorzewie.

Żona z dziećmi i rodziną

Os. Komendautów 13 E m. 43.

Autobus odjeżdża o godz. 14.30 z ulicy Złotow-
skiej 43. 58722g

Dnia 1 czerwca 1978 roku zmarła

HELENA ZAWODNA

z domu Zygmianiak

Pogrzeb odbędzie się 4 czerwca w Gnieźnie,
o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

brat, bratowa i bratanica

59721g

Dnia 5 czerwca 1978 r. przestało bić nagle ser-
ce naszego ukochanego syna, brata i wnuka w
22 roku życia

JERZEGO PODGÓRSKIEGO

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o go-
dzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

rodzice, brat i babcia

Ul. Świerczewskiego 120 b m. 7. 59740g

Dnia 3 czerwca 1978 r. zmarł, przeżywszy
lat 74, mój drogi mąż, nasz kochany ojciec,
teść i dziadek, sp.

FRANCISZEK GRZESZCZYK

członek ZBoWiD, b. wachmistrz Pułku Ułanów
Wielkopolskich, oficer LWP, uczestnik II wojny
światowej, odznaczony Orderem Virtuti Militari
V kl., Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem
Zasługi i innymi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 11.55
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Jutrzenka 6 m. 1.

Autobus o godz. 11.15 sprzed domu żałoby.
2097-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
5 czerwca 1978 r. zmarł przeżywszy lat 57
mój kochany mąż, nasz najukochańszy ojciec,
teść, zięć i dziadek, sp.

BOLESŁAW WACHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 czer-
wca 1978 r. o godzinie 11.40 na cmentarzu juni-
kowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Śniadeckich 19 m. 8. 2100-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
4 czerwca 1978 r. zmarł nagle, opatrzony Sa-
kramentami św., w wieku lat 65, mój ukochany,
pewen dobroci mąż, nasz najdroższy tatuś, teść,
dziadzius, brat, szwagier, wujek i kuzyn, sp.

ROMAN HURNIK

emerytowany maszynista PKP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 czerwca
1978 r. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyń-
skim.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Ostie Lecha 127 m. 15,

dawniej ul. Zupańskiego 8. 2098-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
5 czerwca 1978 r. zakończyła swój pracowity
życiowy, przeżywszy lat 75, opatrzona Sakra-
mentami św., nasza kochana mama, teściowa, bab-
cia i prababcia, sp.

ANTONINA KOŃCZAK

z domu Podeszwa

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 12 czer-
wca 1978 r. o godzinie 12.05 na cmentarzu juni-
kowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Pamiętnikowa 7. 2093-U3

Dnia 5 czerwca 1978 r. zmarł, namaszczony
olejami św., przeżywszy lat 91, nasz ukochany
brat, ojciec, teść, dziadek i pradiadek,
sp.

STANISŁAW JANKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 czer-
wca 1978 r. o godzinie 12.50 na cmentarzu juni-
kowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Świerczewskiego 1 m. 3. 2094-U3

Dnia 4 czerwca 1978 r. zmarła, opatrzona Sa-
kramentami św., w wieku lat 81, nasza kochana
siostra, ciocia, szwagierka i kuzynka, sp.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
5 czerwca 1978 roku zasnął w Bogu nasz naj-
droższy mąż, ojciec, teść, szwagier, dziadek
i pradiadek, przeżywszy lat 72, sp.

WŁADYSŁAW GRYSKA

emerytowany st. ogólnomistrz pożarnictwa,
odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm.
o godz. 14.00 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Ul. Czerwonej Armii 25 m. 17. 2105-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
4 czerwca 1978 r. zasnęła w Bogu w wieku
lat 76, nasza najdroższa mamusia, teściowa, bab-
cia, siostra i ciocia, sp.

IZABELA GRYSZCZYŃSKA

z domu Moczyńska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 czerwca 1978
roku o godzinie 10.25 na cmentarzu junikow-
skim.

W głębokim żalu pogrążona

córka z rodziną

Ul. Nowina 14 a. 2103-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
4 czerwca 1978 r. odeszła od nas na zawsze,
przeżywszy lat 67, moja ukochana żona, nasza
droga mama, teściowa i babcia, sp.

JÓZEFA

DUDZIAK - SKRZYPKOWIAK

z domu Pietrzak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 czer-
wca 1978 r. o godzinie 11 na cmentarzu na Juni-
kowie.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Ul. Kanałowa 18 m. 15. 2102-U3

Dnia 5 czerwca 1978 r. zmarł nagle mój naj-
droższy mąż, jedyny brat, szwagier i wujek,
sp.

RYSZARD GROBEL

przeżywszy lat 44

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 14
na cmentarzu górczyńskim.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w tym
samym dniu o godz. 15 w kościele parafialnym
Jana Kantego.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ostrogowa 13 m. 4.

Dnia 4 czerwca 1978 r. zmarła, opatrzona Sa-
kramentami św., w wieku lat 81, nasza kochana
siostra, ciocia, szwagierka i kuzynka, sp.

ANTONINA STACHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 czerwca
1978 r. o godzinie 11, na cmentarzu junikow-
skim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Asnyka 5 m. 8. 2096-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
5 czerwca 1978 r. odeszła od nas na zawsze
po długich i ciężkich cierpieniach moja uko-
chana żona, nasza najdroższa mamusia, tes-
ciowa i babcia, przeżywszy lat 54

JADWIGA LUDWICZAK

z domu Uryzaj

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm o go-
dzinie 10.30 w Buku, na cmentarzu św. Krzyża.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Wilkowo. 59745g

Dnia 4 czerwca 1978 roku zasnęła w Bogu,
przeżywszy 82 lata, sp.

HELENA MATUSZEWSKA

z domu Łukasiewicz

Wyprowadzenie zwłok z kościoła parafialnego
w Tarnowie Podgórny, nastąpi w środę, 7 bm.
o godz. 17.

